DZIS 24 STRONY DRUKU

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV, III, II, I.

Rok XVIII. **Kraków, sobota 28 września 1935** **Nr. 267**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom składamy z okazji Nowego Roku serdeczne życzenia

כתיבה וחתימה טובה

REDAKCJA „NOWEGO DZIENNIKA“.

Wszystkim Przyjaciołom, Towarzyszom i Znajomym życzę z całego serca

שנה טובה ומבורכת שנת גאולה וישועה

OZJASZ THON.





OZJASZ THON

ROK ŻYDOWSKI - JAK TO: ROK ŻYDOWSKI...

Gdyby jakiś dowcipny czy też tylko — skąpy redaktor wpadł na pomysł, wyciągnąć ze starych roczników, czy tylko z przedostatniego rocznika artykuł noworoczny i przedrukowałby go, — czy czytelnik, nawet uważny, spostrzegłby ten „kawał"? Chyba nie. Może najwyżej musiałby zmieniać nazwy krajów i miast, gdzie odbywały się pełne czy nie pełne pogromy z których żydzi musieli uciekać, lub do których jeszcze mogli się ratować. Różnica byłaby niemal wyłącznie — geograficzna, nie zaś — historyczna. Historja jako taka urobiła sobie stałe „typy" i te powtarza ona rok rocznie, aż do znudzenia, aż do — zobojętnienia.

Niechby ktoś próbował, naprzykład, wertować dzisiaj w starych żydowskich rocznikach gazet, z tych czasów, kiedy jeszcze w Petersburgu — jeszcze nie zruszczonym na Piotrograd, a oczywista, jeszcze nie przebolszewizowanym na Leningrad — samodzierżcą był biały car, jakieby on tam znalazł rozmyślania i biadania? Ot tylko takie, które opowiadają o aktach gwałtu, wykonywanych na bezbronnych Żydach, o nikczemnych oszczerstwach i oskarżeniach, jakie należało odpierać i prostować, o mozolnych usiłowaniach bezbronnych Żydów obronienia

swego życia i mienia przeciw mocarnym wrogom i prześladowcom. Te i im podobne rozmyślania i rozpamiętywania wypełniały wtedy nasze rewje, nasze ogólne przeglądy. A teraz! Trzeba przedrukować owe stare rozważania i biadania, tylko na miejscu nazwy miasta: Petersburg, trzeba będzie napisać: Berlin lub Monachjum, a już wszystko będzie aktualne. Tak aktualne i „świeże", jakby to w tej chwili wyszło spod igły krawca, czy spod pałki czarnosecińca. Jakiem narzeczem czarnia sotnia mówi, jest obojętne, to się naturalnie zmienia, ale charakter jej piekielny zostaje tensam, zawsze ten sam.

Naturalnie: nieraz staje się właśnie przed nazwą geograficzną jakby oszołomiony, a biedny obserwator nie wierzy własnym oczom, ale do tego zdrętwienia można się zczasem przyzwyczaić, względnie od niego można się jakoś odzwyczaić. Wszak my już dzisiaj mówimy bez uniesienia, a przedewszystkiem bez przerażenia o czarnych sotniach niemieckich. Wiemy już, że one się odrodziły w Niemczech i stamtąd one w tej chwili próbują rozchodzić i rozszerzać się po świecie. Jak nam dawniej było wiadomem, że niemal każde gniazdo ohydnej nienawiści i każda komórka prześladowań pochodzi z Moskwy czy Petersburga, tak teraz wiemy dokładnie, że każdy antysemicki spisek swój jad sprowadza z Monachjum lub Berlina. — Niemcy hitlerowskie — voilà l'ennemi! To już taki pewnik, że go żadne wątpliwości, ani żadne wydziwiania obalić nie mogą.

A przestało już nawet być ciekawem i intrygującem zagadnienie historjozoficzne, jak to przyjść mogło, że naród o wysokiej kulturze uległ takiemu nieludzkiemu schorzeniu, jak to naród „poetów i myślicieli" mógł się poddać takiemu kierownictwu, jak to naród, który zaczął już w pewnej chwili marzyć i myśleć o „nadczłowieczeństwie", mógł nagle spaść do takich nizin, jak to — pytania, które się nie chcą kończyć, a ciągle w niezliczonych zmianach się powtarzają. Przestaliśmy się już dziwić, bo jakoś ukuliśmy sobie nowe słowo: „rebarbaryzacja", a ono, chociaż samo w sobie nie bardzo zrozumiałe i jasne, jednak starczy za wyjaśnienie. W gruncie rzeczy duża część naszego rozumienia i poznania nie jest niczem innem, jak właśnie takiem nowem słowem, które ciekawość nasyca. Powiedzmy, że rozumiemy, że istnieje możliwość powrotu do stanu barbarzyństwa, a właśnie taki wypadek miał tu i teraz miejsce. Jakbyśmy wyobrażali taki nagły spadek z wysokiego szczytu do głębokiej doliny. Że przy takim spadku niejeden człowiek, a nieraz sam stos pacierzowy się łamie, to się rozumie samo przez się. Jest też w najwyższym stopniu prawdopodobnem, że naród niemiecki dużo i długo będzie chorował na tę obecną chorobę i nie tak szybko powróci do swojej dotychczasowej wyżyny, a może już do niej wcale nie powróci. To są same wyniki rozpamiętywań, które z początku bardzo bolały, ale teraz przyjmujemy je jako nieuniknioną konieczność dziejową, jak każdą inną katastrofę w naturze czy w dziejach, jakie się powtarzają od czasu do czasu.

A zatem uporaliśmy się z najokrutniejszą tragedją, jaka się tam ostatnio przytrafiła, a ona już nie może być przedmiotem jakichś uroczystych rozmyślań.

Tylko może z jednej strony i ta tragedja rzuca jaskrawe światło na nasze głębsze rozmyślania. Oto z tej strony, że ona nam tak okropnie jaskrawo oświetla prawdę, że życie żydostwa w djasporze nie posiada w sobie w najmniejszej mierze pierwiastka pewności i stałości. Wszędzie i wszystko może się w jednej chwili nagle załamywać, a nasze życie powraca znowu do takiego stanu

poniżenia i nędzy, jaki już dawno za bezpowrotny uważaliśmy, bośmy go już tak dawno przekroczyli.

Jeśli tedy się nam w chwili rozmyślań na suwają różne refleksje na temat naszej niedoli na tym czy innym punkcie kuli ziemskiej, to to nas nie może wyprowadzić z równowagi, ani się nie stać punktem wyjścia do nowych doświadczeń lub nowch kompleksów myślowych. Wiemy o tem doskonale, i nic nas nie przeraża. Mamy już na to ustalone formułki, a przedewszystkiem jedno stare hebrajskie słowo, które wszystko w sobie zamyka. Mówimy z westchnieniem „Galuth", a jesteśmy w stanie rozumieć choćby najdziksze i najpotworniejsze zjawiska naszej niedoli nawet takiewprost piekielne jakich nam tak obficie dostarczają dzisiejsze Niemcy. „Galuth" — to jest zbiór nieszczęść i ataków, jakie na nas spadają, nieraz jakby z jasnego nieba a one w sumie grożą nam pełną zagładą, lub takim niskim upadkiem, że się już więcej nie zdołamy wydźwignąć do ludzkiego bytowania.

Trzeba tedy leczyć nie symptomy, tylko samo źródło, samą istotę choroby. To znaczy: Przestańmy z czasem być narodem galuthowym, stańmy się nareszcie znowu narodem osiadłym.

A ten proces już się zaczął i znajduje się w pełnym rozwoju. Jest faktem radosnym, który musimy sobie bezustannie uprzytamniać, że nasze dzieło w Palestynie rośnie poprostu — w oczach. A jeśli rozmyślania noworoczne, o ile się odnoszą do naszej pracy golusowej, względnie do naszej nędzy golusowej, usprawiedliwiają tytuł tego artykułu!

„Rok żydowski — jak to rok żydowski"... bo się na tym froncie nic nie zmienia, nic zmienić nie może, skoro my zawsze jesteśmy przedmiotem zdarzeń, a nie ich podmiotem, to odnośnie do pracy palestyńskiej wolno będzie sformułować: „Rok żydowski — jak to rok narodu żywego". Jak każdy bowiem naród żywy my budujemy, a czynimy to z taką wytrwałością i z taką radością twórczą, że stajemy się na tym froncie podobnymi do najbardziej aktywnych narodów, będących w ciągłym i bezustannym rozroście.

Nie — gdy jest mowa o odbudowie ogniska narodowego, muszą ustać wszelkie wzdychania i narzekania. Tam coś żywego rośnie a rośnie według wszelkich prawideł żywych organizmów. Może nawet raz — tak od święta i całkowicie wyjątkowo — można sobie powiedzieć, że ten faktyczny rozrost znacznie przewyższa nasze dawne najśmielsze marzenia. Przypominam sobie dokładnie, jak to raz w Londynie — zdaje mi się, że to było w r. 1920 czy 1921. — Weizmann próbował puścić cugle swej fantazji i zaczął mówić o liczbie pięciu tysięcy imigrantów rocznie. Oczywista — audytorjum ówczesne nie podążyło za zbyt rozhasaną wyobraźnią wodza. Ktoby to wierzył w takie nieprawdopodobieństwa? A jednak jesteśmy przy dziesięciokrotności tej fantastycznej liczby i czujemy, żeśmy jeszcze bardzo dalecy od kresu. Niechby tylko Anglik trochę popuścił swoją ciasnotę — której zresztą używa tylko wobec nas, a nigdy we własnych sprawach, — a niema cienia wątpliwości, że pojemność obecna Palestyny dopuszcza znacznie wyższe kwoty imigracyjne. Raz przecież będzie musiała się przebić prosta prawda, że żydowscy imigranci nie powodują ciasnoty w Palestynie, tylko tworzą coraz to swobodniejsze obszary dla szczęśliwych nowych sadyb ludzkich. Przecież samo porównanie Cisjordanji z Transjordanją narzuca tę jasną pewność, że ciasno jest tylko tam, gdzie istnieje sama przestrzeń bez odpowiednich ludzi, a swobodnie jest tam, gdzie ludzie tworzą. Próżna przestrzeń, choćby najszersza, nigdy nie jest w ludzkiem znaczeniu obszerną. Mała Belgja może pomieścić tyle miljonów ludzi, a jest im wszystkim tak cudownie swobodnie. A taka sama, czy nieskończenie większa, przestrzeń gdzieś w pustych obszarach południowo - amerykańskich, jest za ciasną i za mało wydajną dla małej garstki. Przestrzeń i czas są, już według zasad filozoficznych, choćby z teorji poznania, tem, czem się je wypełnia.

Palestyna ma dużo, dużo miejsca dla wielu miljonów — oczywista: tylko Żydów. Do rozbudowania kraju jest potrzebna, zasadniczo potrzebna miłość do tego kraju. Żyd w Palestynie jest jakby nowonarodzony, jakby odrodzony. Nietylko charakter i intensywność jego pracy ulegają zmianie na lepsze, na wyższe, ale także wydajność tej pracy. Jakby na niej spoczywało osobne błogosławieństwo Boga.

Gdybyśmy tedy chcieli sobie uprzytomnić wynik ostatniego roku pod kątem widzenia rozrostu pelstyńskiego, to powiemy: to był błogosławiony rok! Znowu przybyło do kraju około pół setki tysięcy nowych kolonistów, nowych obywateli żydowskich, a znowu dokonywali oni w dalszym ciągu cudu odbudowania pustyni i wskrzeszenia jej jako istnego pałacu dla narodu odradzającego się. Kraj się odradza razem ze swoim narodem. Naród się odradza razem ze swoim krajem.

Jakiż więc był rok miniony? Był rokiem żydowskim takim, jak my marzymy o roku żydowskim. Urosło coś, wzbogaciło się coś, przybyło coś.

Naturalnie — wiemy doskonale, że jeszcze budujemy fundamenty. Anglik hamuje, a może nasz własny wysiłek jeszcze nie jest wystarczający. Trzeba go powiększyć, wzmocnić. Nie będziemy rozpaczali i rąk załamywali, że są u nas tacy, co to łamią organizację sjonistyczną i niepotrzebnie tworzą nową. Niech sobie robią! Ostatecznie wszystko się sumuje, łączy, wiąże. A w rezultacie rośnie odrodzenie.

Rok ubiegły prowadził nas wogóle po dobrej drodze. Kroczmy po niej dalej i w tym roku. Zbliżamy się pewnym krokiem do mety, którą już wolnem okiem widzieć można!

20 stron objętości w każdą niedzielę

W stałem dążeniu do udoskonalenia naszego pisma tak pod względem treści jak i sprawności informacyjnej, wydawnictwo „Nowego Dziennika” przygotowuje dla P. T. Czytelników innowację, która niewątpliwie spotka się z ogólnem zadowoleniem.

Poczynając od dnia 1-go października br. numer niedzielny „Nowego Dziennika” ukazywać się będzie

W OBJĘTOŚCI 20 STRON DRUKU

przyczem dla P. T. Prenumeratorów

NIE PODWYŻSZAMY CENY ABONAMENTU

mimo zwiększonych kosztów w związku z większą objętością pisma. Cena numeru pojedynczego w dni niedzielne

WYNOSIĆ BĘDZIE 20 GROSZY

Cena numeru we wszystkie inne dni tygodnia pozostaje niezmieniona (15 groszy).

Udogodnienie, jakie stwarzamy dla Prenumeratorów, nie podwyższając ceny abonamentu, obejmującej dostawę pisma do domu w Krakowie przed godz. 7 rano, oraz na prowincji przez pocztę, zachęci niewątpliwie naszych Czytelników do zaabonowania „Nowego Dziennika” już z dniem 1-go października b. r.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA”

ORĘDZIE NOWOROCZNE

Prof. Chaima Weizmanna, prezydenta Organizacji Sjonistycznej i A. Z.

Specjalnie dla „Nowego Dziennika“

NOWY ROK rozpoczyna się dla narodu żydowskiego pełen chmur i głębokiej troski. Wskutek okrutnych prześladowań i wyjęcia z pod prawa w Niemczech, zniesławiania Żydów w prasie, wskutek ekonomicznego upadku żydostwa polskiego i stopniowej zagłady żydostwa w Rosji, byt większej części naszego narodu jest zagrożony. Zaiste wtórować możemy słowom psalmisty: De profundis clamavi... מן המצר קראתיך

Sjonizm — w psychicznym jakoteż i moralnym sensie — pozostaje jedynym promieniem nadziei na naszym ponurym horyzoncie; Syjon wzmocnił naszą wiarę, naszą odwagę, nasze przekonanie poprzez dwadzieścia wieków tragiczej historji — nietylko ponieważ jest jedynem ocaleniem narodu żydowskiego, lecz także, ponieważ jest symbolem tej sprawiedliwości i prawości, która ostatecznie musi zatriumfować. Oby rok 5696 poprowadził nas znowu, dalej wzdłuż drogi, prowadzącej do spełnienia tego ideału. „Z otchłani...” powstaniemy poprzez odwagę i jedność w Żydostwie i dla Żydostwa, w Palestynie i dla Palestyny, a ponad wszystko — przez wiarę w nasze własne przeznaczenie. *CH. WEIZMANN.*

Londyn, 23.9. 1935.

M. M. USYSZKIN

Z RABINEM SONENFELDEM

PRZED MUREM PŁACZU

Było to w erew Rosz Haszana roku 5690 (półtora miesiąca po strasznym pogromie, jaki przeżyliśmy latem 1929 r. Jerozolima żydowska cała pogrążona była jeszcze w głębokiej żałobie. Wrażenia strasznych wypadków były jeszcze świeże, niezatarte. — Przygnębieni chodziliśmy po ulicach i na każdym kroku widzieliśmy te „wzmocnione straże”, które wprowadzono po niewczasie, bo już po pogromie. Przy Murze Płaczu, który wedle oficjalnego komunikatu, był bezpośrednią przyczyną wypadków, stały całe oddziały policji, śledząc bacznie każdego przybysza. W takich warunkach ustały omalże zupełnie wszelkie pielgrzymki, przestano też odprawiać modlitwę przed Murem.

Dwa dni przed erew Rosz Haszana wróciłem do Jerozolimy z zagranicy. Nie miałem zwyczaju zwiedzać Kotel Hamaarawi przed erew Rosz Haszana. Tym razem jednak postanowiłem wybrać się przed wieczorem do tego jedynego zabytku, który pozostał po dawnej naszej świętości. Wykradłem się z domu w obawie, by ktoś z członków mojej rodziny nie przeszkodził mi w wykonaniu zamiaru. Pełen smutku i przygnębienia kroczyłem po ulicach Starego Miasta. Po całej drodze, prowadzącej do Muru nie napotkałem ani jednego Żyda. Tylko policjanci i Arabowie kręcili się po wąskich uliczkach.

A oto stoję już przed Murem Płaczu. Widok, który odsłania się dookoła, nastraja mnie zawsze ponuro. Tym razem jednak silniejszy jeszcze niż zwykle odczuwałem ból. Ten Mur, jedyny świadek naszej przeszłości i jedyna pozostałość po naszej świątyni wznosi się samotny — a przed nim tylko dwaj Żydzi: szames i ja. Cały plac dookoła przepełniony brytyjską policją. U góry, obok wejścia do meczetu Omara, stoją Arabowie i przyglądają się ruinom. A moja wyobraźnia snuje wspomnienia z lat dalekich, minionych. Dwa tysiące lat temu cały ten dziedziniec roił się od Żydów, a na przedniej bramie widniał napis w języku łacińskim i greckim, ostrzegający obcych, by nie ważyli się przestąpić progu Świątyni. Wtedy nawet Rzymianom, wszechpotężnym władcom ówczesnego świata nie wolno było zbliżyć się dalej, niż do bramy. A dzisiejsi władcy świata nie pozwalają nam Żydom wejść do naszej Świątyni. Nie inaczej: uważają nas za obcych!

Nie pamiętam, jak długo stałem tak, pogrążony w smutnych myślach. Mrok zapadał coraz bardziej, ciemność coraz gęściej okrywać poczęła Mur i dziedziniec. Dookoła migają już światełka, tylko tu światła zapalić nie wolno. I nagle słyszę odgłos zbliżających się kroków. Z ciemnej uliczki wyłania się postać jakiegoś Żyda, starca o słusznym wzroście i patrjarchalnem obliczu, odzianego w tradycyjny strój świąteczny. Towarzyszą mu dwaj inni Żydzi, w pewnem oddaleniu. Ze schyloną głową zbliża się do Muru i w świętym zapale, całuje stare kamienie. — Poznałem go: rabin Chaim Sonnenfeld błp. Nie ruszyłem się z miejsca, nie zbliżyłem się do niego, nie chciałem bowiem niczem zamącić tego świętego natsroju.

Ciężkie westchnienie wyrwało się z jego piersi. Podniósł głowę, złożył jeszcze jeden pożegnalny pocałunek na kamieniach i skierował się ku wyjściu. Lecz nagle zauważył mnie i zbliżył się do mnie.

— Jaki jestem szczęśliwy powiedział — że zastałem tu brata, który, jak ja wyczuwa ten głęboki ból, to nieszczęście, jakie nas trafiło. Nigdy nie wybierałem się w erew Rosz Haszana do Muru Płaczu, droga bowiem jest dla mnie zbyt uciążliwa (liczył wtedy już lat przeszło 80). Ale właśnie dziś, po tych wypadkach, uważałem za swój obowiązek pójść i zobaczyć na nowo tę jedyną pozostałość naszej wielkości.

Oczy jego zapłonęły dziwnym jakimś ogniem, z którego przebijały entuzjazm i nadzieja.

— Nie należy upadać na duchu — ciągnął dalej — to także minie. Nic im nie pomoże! My cel swój osiągniemy. Nie przez wąskie uliczki, ani ze schyloną głową wkraczać będziemy w dziedziniec tego świętego miejsca, ale szerokim gościńcem, z dumą i bez obawy. Niech pan dalej kontynuuje swą pracę. A może już wkrótce, za naszego jeszcze życia, doczekamy się prawdziwego zba-

Dr. F. ROTENSTREICH

Członek Egzekutywy Sjonistycznej.

Zorganizowana odbudowa Palestyny

Od chwili zróżniczkowania się żydowskiego życia gospodarczego w Palestynie odzywają się głosy, żądające od Egzekutywy planu gospodarczego, kierownictwa świadomego przy budowie kraju. Chaotyczność w budowaniu warsztatów pracy wywołuje niepokój, że niejedna inwestycja pójdzie na marne, bo jednostka budująca i inwestująca nie obejmuje całości życia gospodarczego nie orjentuje się, czy rynek jest należycie nasycony, należycie chroniony, jak i dlaczego kształtuje się wymiana z tym lub owym krajem, jakie istnieją polityczno - handlowe trudności względnie, jakie udogodnienia, jakie i skąd możliwe są uderzenia, jaki jest rozwój indeksu cen wewnętrznych i cen towarów importowanych, skąd powstaje ta różnica.

Ponadto niepokoi ekonomistów żydowskich jednostronność w inwestycjach, parcelacja pewnych zawodów i branż, monokultura w rolnictwie, hyperurbanizacja, nieliczenie się z polityką gospodarczą krajów handlujących z nami, brak frontu narodowego dla ochrony własnej produkcji i dla znalezienia zbytu dla tej części naszej produkcji, która nie może znaleźć odbiorców i konsumentów w kraju.

Zarzuca się Egzekutywie sjonistycznej, że nie prowadzi świadomej polityki gospodarczej, że nie widzi niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie „leseferyzm", który przybrał w Palestynie wybujałe formy. Są tacy, którzy w swej krytyce idą tak daleko, że żądają od Egzekutywy jerozolimskiej polityki planowej. Zapominają tylko, że nasza Egzekutywa nie jest niestety rządem, który mógłby dzięki swej władzy regulować produkcję, ceny, płace, procent od kapitału, interwenjować i inwestować, dumpingować i przy pomocy polityki podatkowej i kredytowej zmusić do innej cyrkulacji gospodarczej.

A gdybyśmy już byli rządem, przeciwstawilibyśmy się wprowadzeniu planowej polityki gospodarczej, na którą zdobyć się może jedynie państwo totalne, czem być nie chcemy. Chcemy pozostać społeczeństwem demokratycznem. A ponadto odrzucamy gospodarkę planową z jego etatyzacją, przymusem biurokratyzacją i interwencjonizmem, rujnującemi gospodarstwo narodowe, zabijającemi inicjatywę prywatną, naszą rzutkość, ruchliwość i pomysłowość. Chcemy, aby w Palestynie rozwijały się wszystkie produktywne siły żydostwa, a możność rozwoju będą miały tylko wówczas, gdy nie będą kontrolowane i kierowane przez biurokrację, gdy nie będą narzucone tendencje i kierunki.

Ale to nie wyklucza **świadomej polityki gospodarczej** ze strony Egzekutywy. Pod świadomą polityką rozumiemy świadomy plan wedle którego ma być rozbudowane nasze życie gospodarcze. Przy Egzekutywie powstanie Komitet studjów, którego zadaniem będzie opracowanie planów dla poszczególnych gałęzi przemysłu, zbadanie możliwości rentowności takiego przemysłu, ochrony celnej przemysłu powstałego i przygotowania opieki celnej w razie powstania jakiegoś nowego rodzaju przemysłu. Plany przygotowane i wygotowane przez Komitet studjów i zaaprobowane przez Egzekutywę postawione będą do dyspozycji takiej grupie kapitalistów, która okaże pełne zamiary w budowie tego warsztatu pracy, który i jest potrzebny dla Palestyny i którego budowa jest przez Egzekutywę uważany za konieczny. Znajemy sobie sprawę, że prywatny kapitał nigdy sam takich studjów nie przeprowadzi, wskutek czego pcha się on do tych dziedzin, które albo są przesycone, albo nie są wielką koniecznością.

Jestem przekonany, że Egzekutywa sjonistyczna przyjdzie w najbliższych już miesiącach **z planem gospodarczym**, przedstawi społeczństwu żydowskiemu w kraju i w djasporze narodowe cele gospodarcze i sposób ich urzeczywistnienia.

W zakresie urzeczywistnienia planu gospodarczego leży stały **kontakt z narodowemi sferami gospodarczemi w krajach djaspory.** Chcemy, aby Żyd mieszkający poza Palestyną mógł otrzymać jaknajdokładniejsze informacje, gdy ich zażąda i jeśli wykaże zainteresowanie dla tej lub innej produkcji Chcemy również kapitał żydowski zainteresować w rozbudowie Palestyny i być mu pomocnymi w zdobywaniu kraju i rozszerzeniu jego produkcji. Starać się będziemy o utrzymanie ciągłego kontaktu z naszemi sferami gospodarczemi we wszystkich krajach i być dla nich drogowskazem przy ich wejściu w palestyńskie życie gospodarcze.

Z tem łączy się większe zainteresowanie się Egzekutywy dla turystyki. Będziemy się starali, aby turystyka użyźniła kraj i aby zbliżyła turystę do Organizacji Sjonistycznej i jej kierownictwa, aby turysta otrzymał takie autorytatywne informacje, jakie leżą i w jego interesie i w interesie rozwoju naszej Palestyny.

Zdaniem naszem, nie wykazuje kapitał żydowski jeszcze tego zainteresowania dla Palestyny, jakie leży i w jego interesie i w interesie naszej rychłej odbudowy. To zainteresowanie chcemy budzić, pielęgnować i pogłębiać.

W planie gospodarczym znajdzie się należyta opieka nad rzemiosłem żydowskiem, potrzeba jego dokształcenia, przystosowania do potrzeb palestyńskich.

Z tem łączy się organizacja **szkolnictwa zawodowego.** Zdajemy sobie sprawę, że szkolnictwo zawodowe jest przy tym materjale imigracyjnym, jaki przychodzi do kraju, czynnikiem niesłychanej wagi dla postępu ekonomicznego kraju i dla naszych imigrantów. Chcemy, aby społeczeństwo palestyńskie zainteresowało się szkolnictwem zawodowem więcej niż dotychczas. W krajach zachodnich stworzony został kontakt z ży-

wienia. Idź pan w pokoju do domu. Nic im nie pomoże!

Pożegnał się ze mną i odszedł. A słowa wypowiedziane przez tego cudownego starca, w takiej chwili i w takiem miejscu, wywarły na mnie wrażenie niezatarte. Nigdy go nie zapomnę. Uspokojony opuściłem Mur Płaczu.

Od tego czasu minęły lata. Jiszuw postępuje coraz naprzód, rozrasta się bezustannie przybywają nowe osiedla, nowi emigranci, nowe tereny, jakkolwiek w mierze dość szczupłej. Tel Awiw kroczy naprzód w zadziwiającem tempie, rozbudowują się Hajfa i Jerozolima, kwitnie nowe życie w żydowskiej zatoce hajfskiej, na gruntach Wadi Ha warit, w sercu Saronu. Uniwersytet rośnie, Bibljoteka Narodowa wzbogaca się bezustannie, coraz większe, coraz śmielsze stają się nasze widoki i nasze możliwości.

I kiedykolwiek tylko ciemne chmury nadciągają i zakrywają nasze niebo, kiedy wzrasta nienawiść, kiedy mnożą się przeszkody przeciwko naszemu dziełu, w takich ciężkich chwilach przypominam sobie słowa tego wspaniałego starca nieboszczyka i polecam je gorąco wam wszystkim:

— Nie upadajcie na duchu! Nic im nie pomoże.

TULO NUSSENBLATT

EREW ROSZ HASZANAH 1895...

W przeddzień święta Nowego Roku żydowskiego 1895 bawił Teodor Herzl we Wiedniu, oglądając wzburzone tłumy wiedeńczyków z bliska.

Wtedy to kipiało we Wiedniu. Był to dzień wyborów do Rady miasta (Gemeinderat). Ze ścian domów nawoływały afisze ludność do walki z „wrogiem żydowskim". Na zgromadzeniach rozbrzmiewały złowrogie plany przeciw nam. Cała walka wyborcza nastawiona była na jeden refren: *przeciw Żydom.*

Była to w Austrji pierwsza próba walki antysemityzmu jako stronnictwa politycznego. Tym razem szło o zdobycie już nieco zdemokratyzowanej trybuny samorządu królewsko-stołecznego Wiednia. Heroldem tego ruchu był *Dr. Karol Lueger*, aspirant na stanowisko burmistrza. Jeszcze kilka lat temu walczył był Lueger w szeregach demokratów razem z Adolfem Fischhofem, obecnie zaś na wszystkie dolegliwości polityczne i społeczne znalazł uniwersalną receptę: usunięcie Żydów do ghetta. Antysemityzm austrjacki stał się pomostem w agitacji żydożerczej, między wschodnią jego odmianą w Rosji carskiej i zachodnim ruchem, który wtedy, po zasądzeniu Dreyfusa święcił triumfy. Jeszcze nie przebrzmiały echa pogromów na Węgrzech i w Niemczech, ale natomiast słabe tylko echo wywołała akcja chrześcijańskich arystokratów polityków i artystów przeciw antysemityzmowi. W tych szeregach stali profesor Nothnagel, bar. Berta i Artur Suttnerowie, Johann Strauss i inni. Na krótki czas przed Nowym Rokiem żydowskim 1895, przestał wychodzić organ ich walczący przeciw antysemityzmowi *„Freies Blatt"*. Na łamach tej gazety często zabierali głos i Polacy, jak radca dworu Gniewosz i Fibich (z Mielca), autor polskiego dzieła przeciw antysemityzmowi p. t. *„Głos trzeci"*.

Żydzi sami zdjęci strachem znaleźli się w uliczce bez wyjścia. We Wiedniu zbankrutował liberalizm i narodowo-niemiecka orjentacja. W obu ruchach Żydzi zajmowali dotychczas czołowe miejsca. Byli i Żydzi optymiści, a obok nich mała garstka, pracująca intensywnie, ale niedostrzeżenie dla ogółu, — sjoniści. Ale żadna grupa żydowska wykazać się nie mogła istotnem zrozumieniem zwycięsko kroczącego naprzód antysemityzmu. Ani masa, ani jej prowo-

ciem dzięki kolegjom opinjodawczym, istniejącym we Francji, Czechosłowacji i Włoszech. Chcemy na wzór tych krajów stworzyć i w Palestynie i szkolnictwo zawodowe i kolegja opinjodawcze. Chcemy uniknąć tych błędów, które obserwujemy w szkolnictwie zawodowem niektórych krajów, gdzie wskutek ciągłych komplikacji warunków życia ekonomicznego wytworzyła się pewna rozbieżność między szkolnictwem zawodowem z jednej strony, a instytucjami gospodarczemi z drugiej strony.

Program gospodarczy nie jest w dzisiejszej Palestynie bez uwzględnienia znaczenia **mórz — Śródziemnego i Czerwonego dla rozwoju Palestyny.** Oba morza są naszą komunikacją światową. Spełnimy dopiero wtedy naszą rolę, gdy rozwiniemy żeglugę, gdy podniesiemy ilość pracy naszej na naszych morzach, gdy rozwiniemy rybactwo, gdy stworzymy warunki dla zawodu rybaka żydowskiego, gdy wywalczymy wybudowanie basenu, któryby dał schronienie bezpieczne kutrom rybackim, gdy umożliwimy po wykształceniu rybaków nabycie narzędzi łowu.

Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas wielka praca, niezmiernie trudna, wymagająca wielkich wysiłków dla przeprowadzenia naszkicowanego wyżej programu gospodarczego miejskiego, który będzie uzupełnieniem programu agrarnego, obejmującego osiedlenie i **żydowskiego stanu średniego na roli.** Naszkicowanie programu agrarnego zestawiam fachowcom. Ale wierzę, że żydostwo całe pomoże Egzekutywie w wykonywaniu jej programu gospodarczego, gdyż nie ma dziś Żyda, któryby nie zrozumiał znaczenia rychłej odbudowy Palestyny dla całego żydostwa.

Dziewiętnasty Kongres, który był kongresem zgody i współpracy, daje rękojmię, że wszystkie frakcje sjonistyczne poprą Egzekutywę w jej pracy nad rychłą zorganizowaną odbudową Palestyny.

Z prasy palestyńskiej

Ostatnia wola

W dziennikach palestyńskich można było w tych dniach wyczytać następujący list otwarty, podpisany przez syna zmarłego rabina Kuka:

„Ojciec mój dostojny i Święty blp. polecił mi przed zgonem: Jeśli został dłużny komukolwiek jakąś sumę, gdy wierzyciel skreśli mu w zupełności dług, godzi się na to. Jeśli jednak nie skreśli długu całkowicie, niechaj raczy nas o tem zawiadomić i podać wysokość długu, a uiścimy go do ostatniego grosza".

Na wiarę żydowską

„Doar Hajom" donosi: Przedwczoraj i wczoraj przeszli na wiarę żydowską dwaj mężczyźni. Jeden z nich, urzędnik państwowy został obrzezany przez Dra Neumanna w jego prywatnym domu. Drugi prozelita, Rosjanin z Tyflisu, nazwiskiem [redacted] Michał Jalgin, opowiedział w rabinacie, że matka jego była Żydówką i że przez całe życie pragnął przejść na wiarę żydowską.

Wczoraj Michał Jalgin został obrzezany przez Dra Neumanna w szpitalu „Bikwe Cholim".

dyrzy żydowscy nie dysponowali historycznem zrozumieniem tego fenomenu.

Był nimi tylko w owej chwili samotny trzydziestopięcioletni essayista i wnikliwy obserwator życia politycznego Francji na łamach „Neue Freie Presse" — *Dr. Teodor Herzl.*

Już w Zielone Świątki tegoż samego roku, 1895 na swem stanowisku korespondenta w Paryżu zaczął Herzl po głębokich przeżyciach prowadzić swoje, należące do pereł literatury „*Pamiętniki*". Była to zarazem data przełomowa w jego życiu, bo początkiem akcji dla sprawy żydowskiej. Pamiętniki zaczynają się od słów: „*Der Judensache erstes Buch, begonnen zu Pfingsten in Paris 1895*". Sprawy żydowskiej księga pierwsza, rozpoczęta w Zielone Świątki w Paryżu 1895.

W ciągu czterech miesięcy między Zielonemi Świątkami a Nowym Rokiem 1895 stawiał Herzl pierwsze kroki na przyszłej drodze stworzenia politycznej woli narodu żydowskiego, którego żywotność trzeba było wykazać. W ciągu tych czterech miesięcy Herzl wszedł w kontakt z filantropem baronem Hirschem, Narcisse Leven'em, rabinem Gudemannem z Wiednia, i innymi. Herzl odkrył wtedy żydostwo w sobie i szukał go poza sobą... W tych czterech miesiącach zarysowały się już pierwsze rozczarowania, ale dla Herzla oznaczały one pogłębienie jego idei i wewnętrzne zadowolenie. Jadąc z Paryża do Wiednia zabiera ze sobą pierwowzór swego dzieła „Judenstaat" — Państwo żydowskie.

Wrócił do Wiednia nietylko w poszukiwaniu przyszłych współpracowników, *ludzi* („Donnerwetter, Männer brauche ich!"), ale wrócił do rodziny i do rodziców. Syn wracał do domu. Prawicże symbolicznie w myśl naszych proroków. Herzl poznał już był wtedy antysemityzm w różnych krajach. Obecnie miał możność obserwować go we Wiedniu. Gorąca była walka antysemitów, zmierzająca do zdobycia władzy, a godząca przeciw Żydom. W dwa dni przed Nowym Rokiem żydowskim odbyły się wybory, które zakończyły się zwycięstwem chrześcijańsko-społecznego stronnictwa pod wodzą Luegera.

Herzl ten dzień upamiętnił notatką w swoich „Pamiętnikach". *„Am Tage vor Erew Rausch Haschonoh sah ich mir den Haas und Zorn von der Nähe an".* W dzień przed wigilją Nowego Roku oglądałem zbliska nienawiść i gniew.

Ale szczególnie charakterystycznem jest *hebrajskie* oznaczenie tego dnia. Jestto jedno z rzadkich hebrajskich tradycyjnych określeń dnia, w Pamiętnikach, a od chwili pierwszej, kiedy notuje „Pfingsten" (wedle daty ogólnej) pierwszy zewnętrznie widoczny ślad powrotu do tradycji u Herzla.

W owym dniu — przed nadchodzącem świętem Nowego Roku odżyć musiały wspomnienia z lat młodości. Uroczystość i powaga tego święta znana mu była z domu rodzicielskiego. Teodor Herzl, który przed każdem ważnem posunięciem w sprawie żydowskiej prosił rodziców swoich o błogosławieństwo, — w tym roku, kiedy do jego pierwszych współpracowników i powierników należeli rodzice, ze szczególnem wzruszeniem składał i przyjmował życzenia ich.

Erew rosz haszanah 1895 był też szczególną datą w życiu Teodora Herzla. Niebawem zaczyna publicznie działać dla swej idei i dla dobra swego narodu i ludzkości.

1895—1935. Czterdzieści lat upłynęło. I dziś fale nienawiści biją o nasz los i o naszą przystań.

Ale kardynalną, bo historyczną dla nas różnicą jest dziś, *że żył dla nas* Teodor Herzl.

CHAIM NACHMAN BIALIK

Nocne gnomy

(Przełożył z oryginału hebrajskiego S. Dykman)

Przy lśnieniu srebrnego miesiąca
W półsennym zachwycie błękitu —
Gdy noce upojne, marzące
Zaszumią, gwiazdami obfite —

Przy świetle bladego księżyca,
gdy świat cały legnie w marzeniach,
A w borze śni cicha ciemnica
I góry zginęły śród cienia...

A w lesie, w drzew cichym pogwarze
Rój świateł zaświeci i płynie
I błogo drga w mroku i marzy
W tajemnej, uśpionej gęstwinie...

Czarowny blask sączy się sennie
Na zboczach uśpionej wyżyny —
I rosa migoce śród ciemni —
Jak perły z bajecznej krainy. —

A wtedy gdzieś chór małych gnomów
Śpiewając, z za góry wybiega —
Czarownych, nieznanych nikomu,
Jak promyk miesiąca z nad nieba.

Maleńkie, okrągłe główeczki
I czapki czarniutkie nad niemi —
Do lasu stąpają dziś grzecznie
I skarby wykopią z pod ziemi —

Gdy kroczą, tryskają kropelki —
Bo łąki od rosy wilgotne —
I lśnią jak brylanty w pociemku
Iskierki, iskierki stokrotne.

Więc kroczą i nucą piosenki
O czarnej północnej godzinie —
Stąpają w szeregach siódemki
Do lasu na sennej wyżynie...

I prysną szeregów siódemki
Skróś dębów i nocy i cieni
I kopią w podziemiach, w pociemku
Rój złota i drogich kamieni...

Za ręce się chwycą karzełki —
Roztańczą się w borze pod niebem,
A ileż tam wrzawy i zgiełku
Szczebiotów dziecięcych i śpiewu...

A blade światełko migoce
Na czarnych maleńkich ubraniach —
I główki im muska śród nocy
I czarne kędziory odsłania...

Znużone tym tanem zawrotnym —
Przycupną pod cieniem wierzchołów —
I skarby bogate, stokrotne
Wykopią z pod ziemi i dołów...

Przy świetle bladego miesiąca
Rozdzwonił się śmiech ich dziecięcy,
Dolina od złota jaśniąca
Migoce perłami pieniędzy.

I dzwonią monety prastare
I cicho lśnią drogie rubiny
I dźwięczy dziecięcym rozgwarem
Bór wieków z nad sennej wyżyny...

Brzmią śmiechy, szczebioty radosne,
Lecz biada, bajeczny sen krótki,
Kur zapiał i cicho bezgłośnie
Uchodzą jak sen, krasnoludki...

Zadrżały maleństwa strwożone —
I kroczą w szeregach siódemki,
Milczące i smutne, spłoszone
Wracają, skąd przyszły w pociemku.

I blednie mdły księżyc w oddali,
Pierzchają mroczyska i cienie —
A tamci dalecy i mali
Rozpryśli jak senne marzenie...

MATEUSZ MIESES

ŚWIĘTO TRĄBKI

dniem pamiątkowym zdobycia Jerycha

W przeciwieństwie do innych świąt Izraela posiadających mimo swego agrarnego pochodzenia wyraźne piętno historyczne — święto wiosny jest — datą wyjścia Izraela z Egiptu, święto dojrzałych owoców dniem pamiątkowym objawienia Bożego na Synaju itd. — posiada u Żydów święto Nowiu miesiąca Tiszri wedle powszechnej opinji, charakter czysto religijny, kosmiczny, Rosz-ha-Szana oraz związany z nim Jom-ha-Kipur stanowią ze swoją fizjonomją czysto kultową, wyjątek w cyklu świąt żydostwa.

Jeśli przypatrzymy się bliżej, zauważymy jednak, że z tym wyjątkowym charakterem czysto kosmicznym — religijnym, ahistorycznym święta Nowiu miesiąca Tiszri nie ma się tak dokładnie i ściśle, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Tradycyjny charakter święta nowiu miesiąca Tiszri jako Nowego Roku, w którym Bóg ustala wysoko na swym tronie niebiańskim szczęście i powodzenie wszystkich mieszkańców globu ziemskiego i z tego powodu w te festum skrucha i pokuta są wymagane, datuje dopiero z późnego okresu dawno pobiblijnego. Nowy Rok biblijny rozpoczynał się na wiosnę. O Nowym Roku Jesiennym u Żydów w nowiu 7 miesiąca poraz pierwszy jest wzmianka u Józefa Flawjusza w pierwszym wieku ery chrześc. O tem, jakoby Bóg miał w Nowy Rok miesiąca Tiszri sądzić ludzi, poraz pierwszy wspomina w Misznie w 2. wieku Rabbi Meir, przyczem ma też oponentów, chociaż dzień sądu w związku z Nowym Rokiem należy na ogół do wierzeń już Starego Wschodu nad Eufratem.

W biblji samej na pozór wygląda, jakoby świętość nowiu miesiąca Tiszri nurtowała w pewnej kombinacji cyfrowej magicznej arytmetyki. Jest sobota świętą jako siódmy dzień, jest dzień następujący po siedmiu tygodniach od świąt wielkanocnych dniem uroczystym jako Szebuot, jest siódmy rok każdorazowo okresem szemmity, szabatu rolnego, itd. W ten sam sposób również i 7. nów miałby być świętym.

Wpada jednak w oko i budzi zdziwienie, że to symboliczne, jesienne święto siódemki miesięcznej, święto nowiu Tiszri jest pozbawione w biblji wielkiego rzeczowego uzasadnienia, podczas gdy w innych wypadkach analogicznych przy świętach siódemkowych praktyka była odmienna. Odpoczynek siódmego dnia łączony jest ze stworzeniem świata (Ex. 20, 11). Pauza rolnicza siódmego roku zakotwiczona o społeczną sprawiedliwość (Leviticus 25,6), uroczystość siódmego nowiu jednak nie zaopatrzona jest w żadne przyczynowe tłumaczenie (ib. 23,3). Święto nowiu miesiąca Tiszri w biblji nie ujęte jest w żadne interpretacyjne tryby, w żadne motywacje, nie zahaczona jest również o żadne wydarzenia historyczne. Wydaje się być jakoby skałą erratyczną, wyjątkiem, zjawiskiem ekscepcjonalnem.

Bliższa jednak analiza, dokładniejszy rozbiór materjału zachowanego ze starożytności tę wyjątkowość nam z łatwością usunie. Przekonamy się wkrótce, że nie brak mimo wszystko wskazówek na podstawie których jesteśmy w stanie dojść do genetycznego podłoża, do kompleksu pochodzeniowego święta nowiu miesiąca Tiszri, że Rosz-ha-Szana mimo symboliki siódemkowej i symptomatyki kalendarzowej ongiś było motywowane w zdarzeniu jakiemś dziejowem, podobnie do wszelkich innych świąt biblijnych.

Biblja powiada o święcie ustanowionem na dzień nowiu siódmego miesiąca, że jest niem odpoczynek, **pamiątka trąbienia,** święte zebranie" (Lev, 23,24). Podobnie czytamy na innem miejscu w biblji, że pierwszego dnia siódmego miesiąca, nie wolno pracować, ma to być dla was dniem trąbienia (Num. 29,1).

Pamiątka trąbienia? Jakiego trąbienia? Tradycyjna szablonizowana interpretacja, „szymel" komentarzowy tutaj nic nie powiada. Czy przypadkowo nie należałoby wnioskować, że nów siódmego miesiąca uchodził dla autora Leviticus za dzień pamiątkowy jakiegoś wydarzenia historycznego, za festum opierające się na jakimś cudzie związanym z rogiem, z puzonem?

Zastanówmy się bez uprzedzeń opartych na objaśnieniach i tłumaczeniach ogółu. Czy „pamiątka" trąbienia ustanowiona na nów siódmego miesiąca nie składa już samą nazwą swoją świadectwo, że i tutaj jakaś historyzacja miała miejsce ongiś i że nasza „Rosz ha-Szana" w okresie dawniejszym nie różniła się w zasadzie od innych świąt biblijnych swem zahaczeniem dziejowem?

Jakie znaczenie mogło posiadać w judaiź-

mie trąbienie, że aż na pamiątkę takiego trąbienia obchodzono uroczyście w specjalne święto?

Trąbiono u Hebrajczyków przy sposobności koronacji króla (II Sam. 15, 10, I Kr. 1, 14), oraz przy ofiarach w kulcie świątynnym (N. 10, 10. Ps. 27,6; 47,6; 98,6; 150.3) wyobrażając sobie Boga jako króla (Num. 23,21). Podczas objawienia na Synaju dudnił głośno puzon (Ex. 19,16). Podobnie istniała też tuba sacrerum, trąba w służbie Bożej u starożytnych Rzymian.

Daleko większe znaczenie aniżeli w kulcie, aniżeli w muzyce liturgicznej, posiadał jednak róg, surma, puzon jako sygnał bojowy, jako instrument hejnałowy w zmaganiach wojennych u najrozmaitszych ludów. Spartanie i Kreteńczycy kroczyli w starożytności do boju przy dźwiękach trąbki, Rzymianie posiadali aż dwa centurjony dmiących w róg (cornicines i tubicines). W Egipcie już bardzo wcześnie występuje trąba jako intrument żołnierski, podczas gdy w kulcie dopiero później zdobywa sobie miejsce. Plutarch powiada, że w niektórych częściach Egiptu potępiano trąbkę, gdyż przypomina krzyk osła, który uchodził u wy-

znawców Ozyrisa, za zwierzę demoniczne, szatańskie, tyfoniczne.

I u starożytnych Hebrajczyków spotykamy bardzo często trąbkę jako instrument wojenny, przyczem sobie wyobrażano, że dźwięki takiej trąbki służą do pozyskania Boga. Prorok Amos pyta się: gdy się dmie w róg w mieście, czy ludność nie drży (3,6), parękrotnie ten sam prorok wspomina o trąbieniu w dzień boju (1,14; 2,2). Jeremjasz wielokrotnie wzmiankuje dźwięk trąby w związku z wojną (4,5; 24,15; 51,27) „słyszałem głos szofaru, trąbienie wojenne" (4,19). Gdy Ehud zwołuje naród do wojny przeciw Moabitom, natenczas dmie on w róg (Sędz. 3,27). Nim Filistyńczycy przystąpili do rozprawy z Hebrajczykami, usłyszeli oni głośne trąbienie w chwili gdy arka przymierza została sprowadzoną na plac boju (Sam. 4.5). Nehemjasz poucza swych uzbrojonych budowniczych, aby na wypadek usłyszenia głosu szofaru natychmiast się zbiegli na pozycje „Bóg będzie walczył w waszej obronie" (Nem. 4,13). W księdze Numeri (10,9) czytamy, jeśli przyjdzie do wojny w waszym kraju z wrogiem, który wam dokucza, natenczas będziecie dęli w trąby i Bóg sobie was przypomni i pomoże wam z rąk waszych wrogów".

Jeżeli obchodzono w jakieś święto pamiątkę trąbienia, rzecz jasna, że ta pamiątka nie mogła się odnosić ani do koronacji jakiegoś króla, gdyż to była instytucja typowa ustawicznie się powtarzająca, ani też nie może się rozchodzić o teofanję synajską, która uwieczniona została w odrębnem święcie, ani też o świątynną liturgję, gdyż to było urządzenie aktualne nie wymagające żadnych uwiecznień pamiątkowych. Pamiątka trąbienia mogła się odnosić tylko do jakiegoś wiekopomnego zdarzenia bojowego, przy którem w łączności z trąbieniem stał się jakiś wielki cud, nastąpiło zwycięstwo, które zarysowało się w pamięci społeczeństa na liczne stulecia. **Pamiątka trąbienia to rocznica cudu zwycięstwa skojarzonego z misterium trąbki.**

Tradycja biblijna zna aż dwa takie zwycięstwa, gdzie sukces broni opierał się na tajemniczych dźwiękach trąbki. Jerycho zostało zajęte bez atakowania murów miasta przez armję oblężniczą Izraela. Codziennie wojsko Hebrajczyków okrążało mury miasta raz jeden, a siódmego dnia siedem razy, przyczem na przedzie kroczyło siedmiu kapłanów z siedmiu szofarami. Siódmego dnia gdy kapłani zatrąbili w swe szofary runęły same przez się mury miasta (Jozue 6,16). Tak samo też waleczny Gideon rozbił w miazgę olbrzymią armję Midjanitów zapomocą trzystu wojowników, z których każdy posiadał róg do trąbienia (Sędziowie 7,20).

Powstaje teraz kwestja, który z obu powyższych cudów mógł stanowić bazę historyczną dla święta nowiu siódmego miesiąca późniejszego Rosz ha-Szana. Czy Jozue czy Gideon byli pierwotnymi bohaterami tego święta. Zdaje się, że zdobycie Jerycha, przy którem w związku z trąbką występuje kilkukrotnie motyw siódemkowy (siedem dni, siedm okrążeń, siedmiu kapłanów, siedm trąbek) stanowiło pierwotnie legendą interpretacyjną święta siódmego nowiu. Przy cudzie szofarowym Gideona siódemkowego motywu wcale niema.

Zdobycie Jerycha jako osnowa dziejowa święta siódmego nowiu, alias Rosz ha-Szana posiadało w obliczu koncepcji biblijnej późniejszych proroków jeden zasadniczy sęk. Całokształt judaizmu miał być wraz ze wszystkiemi instytucjami i świętami dziełem Mojżesza, a tymczasem skojarzenie poważnego święta ze zdobyciem Jerycha przez Jozuego, następcę Mojżesza, stanowczo temu kłam zadaje. Należało temu zaradzić. Najbliższą drogą było przemilczeć genezę. Inni próbowali wogóle to święto usunąć. Nie wspomina wcale o święcie nowiu siódmego miesiąca księga Exodu lub Deuteronomium. Nawet w księdze Leviticus trąbienie z racji roku jubileuszowego przesunięte

zostało na dziesiąty dzień miesiąca (25,9). U Nechemjasza już po powrocie z Babilonji szła eksterminacja na trąbkę, chociaż samo święto już uzyskało uznanie. Nie czytamy w jego księdze w związku z świętem siódmego nowiu żadnej wzmianki o trąbieniu, chociaż ten dzień wówczas uroczyście Żydzi obchodzili, jedząc i pijąc i posyłając sobie wzajemnie podarunki. Ani śladu przy tem w tej relacji z połowy 5 wieku ante Chr. o całym aparacie skruchy. Swój charakter trąbkowy zachował święto siódmego nowiu w swej nazwie jeszcze u Filona, który je nazywa wyraźnie Salninges. Rytuał Rosz ha-Szana zna dotychczas w żydostwie trąbkę jako instrument świąteczny. Motyw pierwotny dawno został zapomniany. Historję zastąpiła magja kultowa, Chodzi o to, by w myśl talmudu dźwiękami trąbki zastraszyć szatana (Rosz ha-Szana 16 b). Daleka droga z historji rogów do magji.

JULJUSZ FELDHORN

GDZIE BÓG?

LEGENDA

Zmarł pewien człowiek sprawiedliwy, a dusza jego uleciała w zaświaty w poszukiwaniu swiatłości Bożej i radosnego spokoju.

I oto rozwarła się przed nią pierwsza brama wieczności; strzegły jej dwa anioły w szaty żałobne odziane. Za bramą rozciągała się przestrzeń ciemna, w której szalał wicher potężny. Góry wysokie rwały się w strzępy pod jego podmuchem, jak pajęcza sieć. Wicher wył w czarnej pustce jak horda szatanów i łomotał o skrzydła bramy, jakby je wyrwać usiłował z zawiasów.

Zapytała się dusza stróżów groźnych:

— Czy tu przebywa Pan?

Lecz anioły odparły:

— W burzy straszliwej, w wichrze potężnym nie odnajdziesz Boga.

Odeszła więc dusza i pukać poczęła do wtórej bramy, sinem żelazem okutej. Rozwarła się brama, a stanął w niej archanioł z oczyma strasznemi i twarzą ciemną jak noc. A poza drugim murem i drugą bramą żelazną rozciągała się równina szeroka, wstrząsana dreszczem trzęsienia ziemi Z pól unosiły się szare wyziewy dymu, palmy wysokie chwiały głowami jak kłosy w wietrze Huk podziemny wstrząsał posadami przybramnych fasad.

Zadrżała dusza ludzka jak liść osiki i ledwie zapytać śmiała:

— Czy tu przebywa Pan?

Lecz anioł odparł głosem gromowym:

— W trzęsieniu ziemi, w gruzach zwalonych chat nie odnajdziesz Boga!

Więc zbliżyła się do bramy trzeciej, bronionej przez straż anielską z ognistemi mieczami. A gdy dźwierze rozwarły się, zdala rozciągnęła się kraina rzeką ognia zalana. Płonęły dachy pałaców wielkich i chat wieśniaczych, płonęły bory czarne i sady kwietne i stogi siana. Popiół i zgliszcza zalegały ziemię. Jęki ludzkie i huk płomieni łączyły się w straszną pieśń zniszczenia.

Dusza wyszeptała cicho

— Czy tu przebywa Pan?

Lecz anioły odparły raz jeszcze:

— W ogniu niszczącym nie odnajdziesz Boga, duszo stęskniona!

Nakoniec dusza stanęła przed ostatnią bramą.

Rozwarły się cicho wrzeciądze i z wnętrza wyszły dwa anioły białe jak kwiaty liljí. Wzięły duszę na ramiona, troskliwe jak matki, i powiodły ją w sad, kędy owoce złociste lśniły na drzewach, szeleszczących w słodkim wieczornym powiewie, zorza zapalała na niebie lampę wieczorną a radość nieznana ogarniała wszystko płaszczem diamentowym.

Skrzepiła się więc dusza i spytała ośmielona dobrych przewodników:

— Czy tu przebywa Pan?

Dwa anioły odrzekły — a głos ich brzmiał jak muzyka najpiękniejsza:

— Uspokój się, duszo stęskniona! Nie w wichrze burzliwym, nie w ziemi trzęsieniu, nie w ogniu wszystko chłonącym, ale w ciszy zorzy wieczornej, w powiewie chłodnym, w słodyczy owoców dojrzałych przebywa Bóg! Niechaj imię Jego będzie pochwalonem na wieki!

Życzenia noworoczne prez. Roosevelta, członków rządu i 20 gubernatorów St. amerykańskich

Prezydent Stanów Zjednoczonych *Franklin Roosevelt* ogłosił z okazji Świąt Rosz Haszana następujące życzenie za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej:

„Wobec nadchodzących Świąt Rosz-Hasza na pragnę przesłać wszystkim naszym obywatelom wyznania mojżeszowego moje szczere pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku“.

Prócz prezydenta Roosevelta ogłosiło za pośrednictwem Żyd. Agencji Telegraficznej życzenia z okazji Rosz-Haszana pięciu członków amerykańskiego rządu federalnego, a mianowicie — minister spraw zagranicznych, minister spraw wewnętrznych oraz ministrowie handlu, wojny i marynarki.

Gubernatorzy 20 Stanów amerykańskich ogłosili za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej serdeczne życzenia dla ogółu żydowskiego. Gubernator Stanu New-York *Herbert Lehman* (Żyd) pisze w swych życzeniach noworocznych:

Rad jestem ze sposobności przesłania Żydom w Stanie Nowy York serdecznych życzeń szczęśliwego i pomyślnego roku. Dni te powinny były być dniami szczęścia i radości, lecz głęboko jesteśmy wstrząsnięci tragicznemi wydarzeniami w Niemczech. 600.000 członków naszego narodu żyje tam pod znakiem zagłady. Fanatyzm, nienawiść i nietolerancja, strąciły oddaną i patrjotyczną społeczność w przepaść rozpaczy i nędzy. Tyranja zajęła miejsce demokracji, a nietolerancja rozhulała się na dobre.

Bardziej niż kiedykolwiek Żydzi niemieccy potrzebują obecnie pomocy. Jest nietylko obowiązkiem, lecz również naszym przywilejem przyjść im z pomocą moralną i materjalną.

Zaiste winniśmy być wdzięczni za błogosławieństwo pokoju, za przywilej przebywania i pracy w kraju, który zabezpiecza wszystkim obywatelom wolność wyznaniową i polityczną. Wielkie te przywileje łączą z dużą odpowiedzialnością. Jako amerykanie i Żydzi winniśmy tę odpowiedzialność poczytywać sobie za zaszczyt.

Również gubernatorzy innych Stanów nawiązują w swych pozdrowieniach do tragicznej sytuacji Żydów w Niemczech. Gubernator stanu Pensylwanja *George Ayerl* pisze:

„W tym roku część Waszego narodu ugina się pod jarzmem prześladowań. Ja również przyłączam się do Waszych modłów aby nadszedł kres fanatyzmu i nietolerancji, aby przywrócono wolność sumienia, która jest istotą prawdziwego liberalizmu“.

Gubernator Stanu Minnessota pisze w życzeniach noworocznych: „Ciasny nacjonalizm i dyktatura polityczna, ucisk mniejszości i grup religijnych zagrażają cywilizacji świata. Nacjonaliści sami rychło się spostrzegą, że są igraszką w rękach władców, którzy zmierzają nie do wyzwolenia lecz do zagłady“.

W życzeniach noworocznych wszystkich gubernatorów wyrażane jest uznanie dla wielkich zasług, położonych przez naród żydowski dla kultury i cywilizacji w różnych dziedzinach.

Również szereg członków Kongresu amerykańskiego i kilku senatorów ogłosiło życzenia dla ludności żydowskiej z okazji Rosz-Haszana.

Życzenia Wysokiego Komisarza Jamesa Mac Donalda

Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich *James Mac Donald* ogłosił za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące życzenia noworoczne:

Mówiono mi, że Nowy Rok żydowski jest raczej dniem rozpamiętywań i wspomnień niż radości. Pragnę przy tej sposobności życzyć skupieniom żydowskim na całym świecie roku szczęśliwych wspomnień w tym okresie ciężkich prób. Upływa już prawie dwa lata od chwili, gdy zostałem powołany do pracy na rzecz żydowskich uchodźców niemieckich. Jestem pod silnym wrażeniem solidarności narodu żydowskiego w niesieniu pomocy współbraciom, oraz wielkich sukcesów przy ich kolonizowaniu w Palestynie i gdzieindziej. Przeszkolenie i zorganizowanie emigracji jest najbardziej budzącą otuchę perspektywą dzieła, z jakim jestem związany.

Pełen jestem ufności, że skupienia żydowskie nie tylko kontynuować będą swe wysiłki w nadchodzącym roku, tworząc nowe możliwości egzystencji dla tych, których skazano na tułaczkę. Będzie to najlepsza odpowiedź na wzmożone prześladowania i spodziewam się, że w tej pracy będą mogli liczyć na poparcie ze strony Ligi Narodów.

Życzenia prezydenta Sokołowa dla prasy żydowskiej

Z okazji Rosz-Haszana honorowy prezydent Agencji Żydowskiej i Organizacji Sjonistycznej *Nahum Sokołów* nadesłał Żydowskiej Agencji Telegraficznej pismo następujące:

Wam i wszystkim Waszym przyjaciołom składam najserdeczniejsze życzenia i słowa szczere otuchy na Nowy Rok. Pragnąłbym widzieć prasę — żydowską wielką i potężną. Pragnę, aby jej podstawy były głębokie i trwałe, aby zdołała przełamać przemożne moce ciemnoty antysemickiej. Chciałbym też, aby czoło jej wzniosło się do wyżyn sprawiedliwości, do której nas prowadzi. Pragnę aby jej gościnne wrota były szeroko otwarte przez szlachetne i liberalne zrozumienie zjawisk życiowych, nie chciałbym widzieć żadnej skazy na jej murach. Oby była przychylna dla tych, którzy należą do organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej, niech ubolewa nad tymi, którzy pozostają poza obrębem tych organizacyj. Pragnę gorąco, aby świeciła przykładem żydowskiej godności i spokoju dla obecnego zdezorjentowanego i nerwowego pokolenia.

Życzenia prez. Neville-Lasky

Prezydent Board of Deputies w Anglji *Neville Laski* ogłosił za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące życzenia z okazji Rosz-Haszana:

„Podobnie jak kilka lat poprzednich rok ubiegły był ciężkim okresem wstrząsów dla Żydów w kilku krajach. Prześladowania w Niemczech stały się ostrzejsze i gwałtowniejsze, zaś brzemię niedoli gospodarczej zaciążyło na naszych braciach w Polsce i krajach przyległych. Lecz bądź gdy cierpienia zadawała okrutna polityka rasowa, bądź gdy wynikały z czynników natury gospodarczej, los swój znosili z hartem, który budzić musi u nas dumę, dodając otuchy do podtrzymania naszego niezniszczalnego ducha. Pragnę gorąco, aby mocą naszej niewzruszonej wiary w roku przyszłym wzmogła się wytrwałość. Oby nasze wysiłki przyczyniły się do pokoju ducha i ciała, do którego tęskni cały nasz cierpiący świat“.

ABRAHAM SZLOŃSKI

Marsz wyzwolenia

Przełożył z hebr. Perec Nowomiast

„Tak.
Pójdziemy.
Bo chcemy
W dalekiej krainie,
Wśród wiecznych pustaci
Wyczarować cud.
Niejeden z nas zginie
I życiem przypłaci
Ten czyn.
My wiemy: nas czeka
Malarja, Chamsin.
A jednak wierzymy,
Że zwyciężymy
Wolą człowieka
Malarję i głód!“

Słuchajcie, o bracia, niech słucha ojczyzna
Marsz wyzwolenia — od końca do końca,
Niechaj więc dzisiaj trudy swe wyzna,
Niech dzisiaj mówi dłoń pracująca!

Pod gmach przyszłości kładliśmy fundament,
Wznosiliśmy zręby religji, co świta —
Tam gdzie był przedtem chaos i zamęt,
Wnieśliśmy pieśń betonu i żyta!

Przybądźcie, o bracia
I spójrzcie dokoła:
Czy cudem podnosi się z ruin nasz kraj?
Nasze kilofy:
— Na stokach Karmelu!
Nasze lemiesze
Są w Jisreelu!
Naszemi dłońmi czynimy cuda,
Czynimy cuda po Dan i Tel-Chaj!

Idziemy naprzód — weseli, promienni,
Idziemy naprzód — mocarni, niezmienni,
Idziemy,
Bo wiemy,
Że naszą jest
Młodość
I piękno
I żar...
Więc naszym synom niesiemy
Wolności dar.

Faraon rozkazał: „Wrzucać do wody!“
Izabel na rzeź wydała kapłanów —
Nasi wrogowie jak król Herodes,
We wszystkiem węszą spisek szatanów.
Lecz my niesiemy wolności dar,
Ze śpiewem na ustach idziemy:
„Niech żyje
Młodość
I siła
I żar,
Wolności dar niesiemy!“.

Żydzi a zagadnienia ustrojowe

Refleksje świąteczne

Byłoby dziś przedwczesnem mówić o nowym ustroju gospodarczym świata. Ustrój poprzedni, który dał ludzkości najpiękniejsze lata dobrobytu, bogactwa i rozwoju także w sensie biologicznym, jeszcze się nie skończył. Resztki tego ustroju błąkają się po świecie, sprawiając wrażenie, jakoby liberalizm gospodarczy był nadal oficjalną formą polityki gospodarczej państw Ustrój obecny, który ma być pomostem między liberalnym a nowym, nieokreślonym jeszcze ustrojem, dogasa zwolna na zgliszczach pożaru światowego kryzysu gospodarczego, który sam wywołał. Beznadziejność obecnej sytuacji polega właśnie na tem, że ludzkość niema twardego, ubitego gruntu pod nogami lecz jest zawieszona w przestrzeni między ziemią dawnego ustroju a niebem ustroju nowego, którego nie może dostrzec, a tembardziej dosięgnąć.

Żydzi są współuczestnikami walk ustrojowych właściwie dopiero z nastaniem okresu liberalizmu gospodarczego, czyli z początkiem XIX wieku. Liberalizm gospodarczy, jako nieuniknione następstwo rewolucji przemysłowej, przygotował zwycięstwo również liberalizmu politycznego. Rewolucja przemysłowa obaliła szereg więzów w życiu gospodarczem, podobnie jak rewolucja francuska obaliła różnice polityczne. Okres liberalizmu gospodarczego i politycznego był zarazem okresem największego dobrobytu ludności żydowskiej. Wolność handlu międzynarodowego, wolność migracji i wolność w ruchu kapitałowym — oto trzy fundamenty, na których wzrósł gmach prosperity gospodarczej żydostwa światowego. Od roku 1350 do 1800 r. liczba ludności w Europie wzrosła ze 100 miljonów na 180 miljonów — od 1800 r. do 1914 ze 180 milj. na 450 miljonów. W Stanach Zjednoczonych liczba ludności wzrosła w okresie od 1790 do 1920 r. z 3.9 milj na 118 miljonów. Liczba ludności żydowskiej w świecie wzrosła z 3.281.000 w roku 1825 na 15.800.000 w roku 1930. W ciągu wieku XIX ludność żydowska w świecie wzrosła o blisko 500 procent, gdy ludność w Europie wogóle — o 250 procent. Tak olbrzymiego wzrostu cyfry ludności żydowskiej w ciągu jednego stulecia nie zanotowały dzieje świata. Na początku ery chrześcijańskiej liczono Żydów (według Harnacka) na 4 do 4 i pół miljona, zaś u schyłku XV stulecia liczba Żydów szacowana była na półtora miljona. Wysoka rata rozrodczości Żydów w wieku XIX uwarunkowana była wysoką stopą życia ludności żydowskiej w tym okresie w porównaniu z wiekami dawniejszemi. W złotym wieku wolności politycznej i gospodarczej mogły się rozwijać talenty żydowskie, w ogniu wolnego współzawodnictwa hartowała się żydowska wola do życia i współtworzenia dobrobytu na świecie. Na ten okres przypada właśnie fantastyczny rozwój handlu międzynarodowego, doskonała organizacja finansów, olbrzymi wzrost środków komunikacyjnych i transportowych. Niewątpliwie pod wpływem tego ogromnego wpływu Żydów na całą gospodarkę światową odważył się głośny ekonomista niemiecki Werner Sombart (dzisiaj naturalnie hitlerowiec) na postawienie tezy, że wszystko dobre, co świat zyskał w wieku XIX zawdzięczyć należy rozwinięciu talentów żydowskich, zdolności Żydów do organizowania życia gospodarczego i ich doświadczeniu handlowemu i przemysłowemu. W wydanej w roku 1911 książce p. t. „Die Juden und das Wirtschaftsleben“ związał Sombart powstanie kapitalizmu z latami 1495 i 1497 czyli z wypędzeniem Żydów z Hiszpanji i Portugalji. W Żydach widział wówczas Sombart właściwych twórców nowoczesnych form życia gospodarczego. Z niejakiem zażenowaniem czytamy dziś, jak to Sombart modli się wprost do Żydów: „Izrael wschodzi jak słońce nad Europą. Dokąd przybędzie, tam kiełkuje nowe życie, skąd odchodzi, tam wszystko próchnieje co dotychczas kwitło“. (Wie die Sonne geht Israel über Europa: wo er hinkommt, spriesst neues Leben empor, von wo er wegzieht, da modert alles, was bisher geblüht hatte“). Dopiero zmarły przed kilku laty ekonomista niemiecki Lujo Brentano musiał w dość ostrych słowach wypomnieć Sombartowi to przypisywanie Żydom zasługi (czy winy?) zorganizowania nowoczesnych form gospodarki światowej, tak, że w następnem dziele Sombarta (II. wydanie „Der moderne Kapitalismus“) podaje już Sombart całkiem inne przyczyny powstania kapitalizmu.

Początek wieku XX przynosi wywrócenie zasad liberalizmu politycznego i gospodarczego na terenie Rosji, stanowiącej wraz z azjatycką częścią 1/6 część globu ziemskiego i mieszczącej ponad 3 miljony Żydów, czyli 19 procent żydostwa światowego. System kolektywistyczny zapewnił wprawdzie ludności żydowskiej pełnię praw w zakresie gospodarczym, ale kosztem własnego bytu narodowego. Na takie rozwiązanie sprawy nie trzeba było ustroju bolszewickiego. Przez cały ciąg dziejów, słowem czy

mieczem próbowano wielokrotnie zniszczyć odrębność narodową i religijną Żydów, przyrzekając im wzamian za to równouprawnienie polityczne i gospodarcze. A dziś, czy w większości państw nie wystarczy zerwać z żydostwem i zgłosić akces do wspólnoty narodowej i religijnej panującego narodu, aby otrzymać całkowite f a k t y c z n e równouprawnienie gospodarcze? Czy szereg krajów nie uprawia dziś właśnie takiej polityki niszczenia Żydów dla zmuszenia ich do wyrzeczenia się własnej narodowości, własnych dążeń narodowych i religijnych?

Ustrój kolektywistyczny, okupiony hekatombami ofiar, przyniósł Żydom rosyjskim to, co mogli otrzymać za czasów carskich. I za czasów carskich Żyd mógł zostać generałem, profesorem uniwersytetu czy nawet ministrem jeśli wyrzekł się swej narodowości i religji. Gdyby ustrój kolektywistyczny nawet przyniósł ludności żydowskiej (względnie ściślej: ludności pochodzenia żydowskiego) równouprawnienie gospodarcze, to byłoby to równouprawnienie w biedzie, w pauperyzacji gospodarczej, na niskim szczeblu rozwoju gospodarczego. Dotychczas ustrój kolektywistyczny nie wykazał zdolności podniesienia stopy życiowej ludności w skali, odpowiadającej bogactwu ludności w wieku XIX 18 lat działalności gospodarczej Sowietów w dzisiejszym okresie niebywałego rozkwitu techniki winno przynieść skutki, odpowiadające działalności gospodarczej całego stulecia w poprzednim wieku. Stopa życiowa przeciętnego obywatela sowieckiego nie dostarcza argumentu o wyższości formy kolektywistycznej nad formą indywidualną w gospodarstwie. Raczej przeciwnie. Gdyby polityka gospodarcza państw świata opierała się obecnie na takich zasadach, co w wieku XIX (kiedy również nie było idealnego liberalizmu gospodarczego) żaden z kryzysów gospodarczych nie miałby przebiegu tak ostrego i przewlekłego, co kryzys współczesny.

* * *

System nacjonalizmu gospodarczego, system autarkji i zrywania więzów z gospodarstwem światowem jest produktem czasów powojennych. System ten ma nietylko wrogów, jak się to ogólnie przypuszcza. Ma on również swych zwolenników, którzy widzą w nim właśnie pomost między liberalizmem a kolektywizmem. Zarówno liberalizm, jak i kolektywizm jest im zanadto kosmopolityczny. Pierwszy dlatego bo wysuwa na pierwszy plan wolność jednostki, drugi zaś bo żąda przywilejów dla jednej klasy. Nacjonalizm gospodarczy przeciwstawia temu systemowi gospodarkę planową, według której gospodarstwo będzie rządzone pewnym zgóry ułożonym planem, uwzględniającym przedewszystkiem i ponad wszystko interesy państwa. Zarówno jednostka, jak i klasa zostaje w tym systemie podporządkowana woli rządu, który ustanawia kryterja interesów państwowych. Zakres działalności i zainteresowań państwa rozprzestrzenia się tu na wszystkie bez wyjątku gałęzie wytwórczości, handlu i finansów. Bardzo często, dla utrzymania ciągłości w wykonywaniu planu rząd uniezależnia się od czynników, które go powołały, a więc od parlamentu lub plebiscytu i włada państwem w sposób dyktatorski. Kontrola wykonywania planu maleje wówczas, kryterja interesów państwowych stają się dość nieokreślone, ale w każdym razie szerokie a pragnienie wszechobecności państwa stwarza konieczność istnienia wielkiego aparatu urzędniczego, na który rząd przelewa swe uprawnienia dyktatorskie.

W tych warunkach aparat urzędniczy wykazuje naturalne skłonności ekspanzywne Stara się ugruntować i umocnić swą władzę, zdobyć wpływy w dziedzinach, które były dotychczas wolne od ingerencji urzędników i umocnić je w dziedzinach, w których wpływy te były małe. Jeżeli warunki życia gospodarczego nie pozwalają na taką ekspanzję, aparat urzędniczy zmienia warunki i stara się je przystosować do swych zamierzeń. Tworzy urzędy, przedsiębiorstwa państwowe, monopole, wiąże sieć reglamentacji i koncesyj, aby tym sposobem silniej uzależnić ludność od siebie i stara się być na każdej drodze, uczęszczanej przez obywatela. Podobno w wieku XVII istniało w Paragwaju państwo jezuickie, gdzie ta kontrola państwa nad życiem obywateli doprowadzona była do perfekcji. Państwo kontrolowało nawet życie małżeńskie obywateli. W nocy, specjalni strażnicy chodzili po ulicach i dawali małżeństwom sygnały...

Nacjonalizm gospodarczy zamyka granice państwa na zewnątrz a system gospodarki planowej zamyka obywatelowi granice gospodarowania wewnątrz państwa. Życie obywatela upływa między jednym zakazem, a drugim nakazem, między jedną koncesją a drugą reglamentacją, między jedną a drugą kontrolą. Ustaje ryzyko, a zatem ustaje przedsiębiorczość. Kwitną przedsiębiorstwa państwowe, choć bilanse ich wykazują deficyt. Ryzyko prywatnej przedsiębiorczości jest ogromne w stosunku do perspektywy zysku. Przedsiębiorstwa państwowe nie kierują się zasadą ryzyka, bo za ich działalność ryzyko ponoszą podatnicy.

Na ruinach gospodarki prywatnej wznosi się gmach gospodarki publicznej. Żadna posada w przedsiębiorstwie prywatnem nie jest pewna, najbardziej pewna jest posada w przedsiębiorstwie państwowem.

System gospodarki biurokratycznej musi zawsze wydać najgorsze owoce. W krajach o wysokiej kulturze mieszkańców ujemne skutki takiego systemu są mniejsze, niż w kraju, którego mieszkańcy stoją na niższym stopniu kultury. A zresztą kraje, których mieszkańcy stoją na wysokim szczeblu kultury unikają władztwa urzędników. Najmniej urzędników ma Anglja, najwięcej urzędników (poza Rosją sowiecką) ma Bulgarja, posiadająca 53 procent analfabetów, czyli rekord europejski.

System gospodarki planowej wpływa ujemnie na kształtowanie się dochodu społecznego Spada rentowność produkcji, a zatem wzrasta bezrobocie. Spada konsumcja, a zatem spada kultura społeczeństwa. Spadają rozmiary handlu zagranicznego, a zatem wzrasta izolacja od świata, od jego gospodarstwa i kultury. Im mniejsze jest wyrobienie społeczne urzędników, tem bardziej uwidaczniają się ich zainteresowania i ambicje prywatne w wykonywaniu swych obowiązków, im mniejsza jest ich kultura, tem bardziej dają upust swym prywatnym poglądom i uczuciom w pracy publicznej. Powiedzmy otwarcie: Im mniej kultury posiada stan urzędniczy, tem silniej uwydatnia się jego antysemityzm. W Niemczech szczyty rządowe są bardziej antysemickie, niż dolne warstwy urzędnicze. W Polsce dolne warstwy urzędnicze muszą być nieraz hamowane w swych poczynaniach antysemickich przez władze naczelne.

Około 6 miljonów Żydów żyje obecnie w krajach o systemie mniej lub więcej rozwiniętej gospodarki planowej. Z tego w samej Polsce żyje blisko 3 i pół miljona. Z cyfr, podanych na wstępie niniejszego artykułu wynika, że w ciągu wieku XIX ludność nieżydowska Europy wzrosła o 250 procent, natomiast ludność żydowska wzrosła w tym czasie na całym świecie o 500 procent. Przyrost naturalny ludności żydowskiej w okresie liberalizmu przekraczał zatem dwukrotnie przyrost naturalny ludności nieżydowskiej. W okresie gospodarki planowej, w Polsce, przyrost naturalny ludności żydowskiej utrzymuje się na jednem z ostatnich miejsc Rata przyrostu naturalnego ludności poszczególnych wyznań za lata 1930 do 1934 przedstawia się następująco: Prawosławne 17.6, rzymsko - katolickie 14.5, grecko-katolickie 13.2. mojżeszowe 9.9 na 1000 mieszkańców.

* * *

Komunizm niszczy naszą egzystencję narodową, obniżając pozatem nasz standart życiowy. Gospodarka planowa niszczy nasz standart życiowy i demoralizuje nas politycznie. Liberalizm pozostawia nam pełnię swobody politycznej i gospodarczej. W okresie liberalizmu może się bez przeszkód rozwijać handel żydowski, może kwitnąć bankowość żydowska, może pogłębiać się wiedza żydowska. Niema koncesyj, niema reglamentacyj, niema protekcjonizmu, niema biurokracji, niema utrudnień. Kto ma ochotę do pracy, może pracować bez konieczności przedkładania metryki chrztu. Rozstrzygającemi kryteriami są: uczciwość zdolność i pracowitość.

J. P.

Naród żydowski, Palestyna i sjonizm w roku 5695

Ciężki to był rok. Przeżyliśmy go pod znakiem pogłębiającej się z każdym dniem tragedji żydostwa niemieckiego — tej krwawiącej rany na żywym organizmie narodowym — tragedji, której punkt kulminacyjny przypadł właśnie na ostatnie dni roku. Był to rok pełen dramatycznych i nadludzkich zmagań, cierpień i upokorzeń, jakich dzieje ludzkie nie znają, ale też zarazem rok twórczej i wytężonej pracy. Cienie górowały w nim nad światłami, klęski nad chwilami radości i triumfu, których dostarczała jedynie Palestyna — świetlany punkt na ponurym horyzoncie życia żydowskiego.

NIEMCY.

Zdawało się, że po pierwszej burzy rewolucji nazistycznej w Niemczech nastąpi pewne odprężenie i złagodzenie kursu antyżydowskiego. Nadzieje te znalazły do pewnego stopnia potwierdzenie w zaprzestaniu najbrutalniejszych form prześladowań (internowanie w obozach koncentracyjnych itd.) Rychło jednak wyprowadzono nas z błędu. Reżim narodowo-socjalistyczny, który nie spełnił ani jednej obietnicy udzielonej łatwowiernym masom, by odwrócić uwagę społeczeństwa od pogłębiającej się nędzy istniejącej nadal (mimo pozorów sztucznie nakręconej konjunktury) salwował się najbrutalniejszą hecą antyżydowską — tym wypróbowanym środkiem rządów reakcyjnych. Toteż Streicher mógł używać sobie dowoli, grając na najniższych instynktach. Ofensywa antyżydowska prowadzona była na całej linji i z całą niemiecką „gruntownością“, „Stürmer“ wyprawiał istne orgje: osławione „numery specjalne“ wciskane były przemocą prostemu człowiekowi z ulicy, ohydne karykatury podburzające zdobiły wszystkie rogi ulic. Żydów zdegradowano do roli parjasów, odmówiono im prawa do życia, do słońca, nawet do kawałka suchego chleba. Ponad 70 miast niemieckich wprowadziło zakazy sprzedawania Żydom środków żywności. Chce się Żydów wygłodzić, skazać na powolne konanie. W oficjalnych przemówieniach podsyca się nienawiść, rzuca się oszczerstwa i obelgi. „Ukoronowaniem“ dwuletnich rządów narodowo - socjalistycznych były antyżydowskie ustawy norymberskie, pozbawiające Żydów obywatelstwa niemieckiego i spychające ich do roli zaledwie tolerowanych obywatei najniższej kategorji. Odpowiedni aparat propagandy dbał o to, by zagranicznych przedstawicieli prasy odpowiednio „urobić“ w duchu sprzyjającym ruchowi. Rezultaty widzieliśmy w różnych reportażach norymberskich niektórych polskich sprawozdawców.

Drogą plebiscytu, który przez szereg miesięcy zaprzątał uwagę całego żydostwa w początkach ubiegłego roku, przeszło pod panowanie Rzeszy około 5000 Żydów

Zagłębia Saary,

korzystających dotąd z pełnego równouprawnienia. Plebiscyt przeprowadzony został pod nadzorem Ligi Narodów i jej organów — i oto ta instytucja genewska, której twórcy wytknęli jako cel zapewnić zgodne współżycie pomiędzy narodami — przez bolesną ironję sama wydała nieznaczną coprawda mniejszość żydowską w Saarze na pastwę ucisku i prześladowań, zdoławszy zaledwie uzyskać dla niej pewne gwarancje równych praw — zaledwie na jeden rok, który już niedługo mija. Co będzie po upływie tego terminu?

AUSTRJA,

borykająca się z wielkiemi trudnościami wewnętrznemi i zewnętrznemi, walcząca w obronie zagrożonej niezawisłości, nie mogła się jednak oprzeć pokusie przejęcia pewnych metod Trzeciej Rzeszy w odniesieniu do kwestji żydowskiej. Napozór konstytucja poręcza wszystkim obywatelom równe prawa, codzienna praktyka jednak mówi o czemś innem. Żydów usunięto w sposób bezwzględny z urzędów państwowych i komunalnych, rugując się Żydów z zawodów wolnych tworzy się ghetto szkolne, pozbawia tysiące naturalizowanych Żydów z dawnej Galicji obywatelstwa austrjackiego. Od czasu do czasu pojawiają się wiadomości o mającem nastąpić „porozumieniu“ z zakazaną w Austrji partją hitlerowską, działającą w podziemiach konspiracji. Wszystko to nie przyczynia się do wytworzenia nastroju bezpieczeństwa i pewności jutra wśród żydostwa austrjackiego.

W POLSCE

trzymiljonowe społeczeństwo żydowskie ugina się pod ciężarem okrutnej niedoli gospodarczej i coraz większej pauperyzacji. Kryzys ekonomiczny i polityka gospodarcza rządu, etatyzm i gospodarka monopolowa, przerost podatków i wybitne tendencje antysemickie usuwają żydostwu polskiemu grunt pod nogami. Kurczą się możliwości zarobkowe, warsztaty pracy upadają, nędza rośnie w sposób zastraszający. W niektórych miastach 60 proc. ludności żydowskiej skazanych jest na zapomogi i wsparcia, które miejscami dochodzą do... 17 groszy dziennie — jak wykazywali posłowie żydowscy w sejmie podczas dyskusji budżetowej. W budżecie państwowym pozycja żydowska wynosi zaledwie 6 groszy na głowę obywatela żydowskiego. Podjęte próby zorganizowania akcji samopomocowej nie dały narazie żadnych konkretnych wyników, podobnie jak zawiodły wszelkie rachuby na jakąkolwiek pomoc zagraniczną, mimo wielkiego rozgłosu, jaki nadaje się czyto w Londynie czy w Nowym Jorku wszelkim tego rodzaju imprezom zbiórkowym.

W dziedzinie politycznej trzeba przedewszystkiem zarejestrować przypadającą na początek roku żydowskiego „historyczną“ deklarację genewską min. Becka z dn. 13 września o wycofaniu się rządu polskiego ze współpracy z organami Ligi Narodów w dziedzinie ochrony mniejszości, narodowych. Deklaracja ta, oznaczająca de facto zerwanie traktatu o ochronie mniejszości -etaoi shor shrd tao hrdlhrdmfwm środowiskach politycznych w kraju, wywołała nieznaczny coprawda wstrząs w opinji żydowskiej, zaniepokojonej nieco dalszym przebiegiem wypadków. Do uspokojenia umysłów przyczynił się dopiero z jednej strony oświadczenie ówczesnego prezesa Koła Żydowskiego posła Thona, który jasno określił stanowisko swoje, jako odpowiedzialnego przywódcy politycznego, wobec deklaracji genewskiej, z drugiej zaś strony oświadczenie samego p. min. Becka, który zapewnił przedstawicieli Komitetu Delegacji Żydowskich, że „rząd polski nigdy nie będzie tolerował żadnego pokrzywdzenia praw obywateli państwa, bez względu na ich rasę, język czy wyznanie“.

Wraz z całem państwem polskiem Żydzi głęboko odczuli bolesny cios, jaki dotknął Polskę całą z chwilą zgonu Marszałka Piłsudskiego. Żałoba społeczeństwa żydowskiego była wypływem głębokiego sentymentu i uwielbienia, jakie żydostwo polskie żywiło zawsze wobec osoby Wskrzesiciela Niepodległości Państwa Polskiego. Przyłączała się do tego jeszcze głęboka troska o jutro, o dalsze losy osieroconego państwa, pozbawionego wielkiego autorytetu moralnego pierwszego Marszałka Polski. Tragiczne wypadki, jakie rozegrały się niedługo po śmierci Marsz. Piłsudskiego w Grodnie, Suwałkach i innych miastach polskich, były potwierdzeniem obaw, że pewne czynniki prawicowe porwą się na próbę sił i rozgrywkę o władzę usiłować będą przeprowadzić na skórze żydowskiej. Ogniskiem propagandy antysemickiej był przez szereg miesięcy samorząd miasta Łodzi, opanowany przez endecję później jako niezdolny do pracy rozwiązany.

Głęboko sięgające zmiany ustrojowe i przeprowadzenie tych zmian w ciałach parlamentarnych wycisnęły wybitne piętno na życiu politycznem także społeczeństwa żydowskiego. Było w jej mocy, by zarówno w nowej Konstytucji jak i w ordynacji wyborczej zapewnić prawa mniejszości żydowskiej. Zerwanie z zasadą proporcjonalności wyborów i pozbawienie temsamem mniejszych grup etnicznych szans uzyskania należytego przedstawicielstwa w Sejmie, jakoteż cały charakter nowej Konstytucji, skłaniał Koło Żydowskie w sejmie do zajęcia opozycyjnego stanowiska wobec ustawy konstytucyjnej. Gdy przyszło jednak do głosowania, grupa posłów wschodnio-małopolskich przeforsowała uchwałę wstrzymania się od głosowania. Uchwała ta była przyczyną kryzysu na stanowyborów demokratycznych, robiła co tylko było Sejmie, ostatnia jaką wybrano na podstawie Szczupła liczebnie reprezentacja żydowska w wisku prezesa Koła: poseł Dr. Thon, wierny swoim demokratycznym zasadom, był za głosowaniem *przeciw* nowej Konstytucji, i złożył prezeseurę Koła.

Cały rozdział wyborów pozostaje jeszcze w zbyt świeżej pamięci u wszystkich, by zachodziła potrzeba rekapitulowania tego nad wyraz przykrego epizodu. Ograniczymy się więc do stwierdzenia, że wskutek próby wypłynięcia w ulicy żydowskiej i odegrania pewnej roli w życiu żydowskiem — pewnego nowego czynnika, który chciał koniecznie narzucić się społeczeństwu żydowskiemu na opiekuna i przedstawiciela, przepadł mandat żydowski w Krakowie, piastowany zaszczytnie i chlubnie przez lat blisko 17 przez Dra Thona, który zresztą w wyborach sam nie wysunął swojej kandydatury. Tu mimochodem warto dodać, że już przedtem żydostwo krakowskie straciło reprezentację w prezydjum miasta oraz w prezydjum izby przemysłowo - handlowej. W obu tych ciałach zasiadali przez lat kilkadziesiąt Żydzi, pracując ofiarnie i z pożytkiem dla dobra całego społeczeństwa.

Z ostatnich wyborów sejmowych wychodzi reprezentacja żydowska w parlamencie uszczuplona liczebnie, w dodatku niezgrana i niezharmonizowana. Nie ulega wątpliwości, że nie odegra ona żadnej roli w nowym parlamencie. Skończył się wielki i doniosły rozdział dziejów żydostwa polskiego, zatytułowany: przedstawicielstwo żydowskie w Sejmie i Senacie i jego walka o równouprawnienie, rozdział, uświetniony nazwiskami polityków tej miary co Thon, blp. Reich, Grünbaum i inn

D. L.

DR. H. PFEFFER

SKARBIEC ZYDOSTWA

Rosz - Haszana

Tfilin Pana Boga

W czasie modlitwy noworocznej, kiedy do serca Rabi Lewi Jicchaka z Berdyczowa wkradać poczęło się zwątpnienie, czy też wysłuchane zostaną żydowskie prośby, przemówił ten mąż świątobliwy do Boga w następujące słowa:

— Panie świata! Ty musisz Izraela wysłuchać, Ty musisz mu przebaczyć! Jeśli to uczynisz, to dobrze. Jeśli zaś nie, ogłoszę światu całemu, że tfilin, w których Ty się modlisz, są nieważne. Albowiem w Twoich tefilin, znajdują się słowa Psalmisty: „Kto jeszcze jest jak naród Twój, Izrael, jedyny naród na świecie?" A skoro Ty narodu swego wysłuchać nie chcesz, przestaje on być narodem jedynym, więc nieprawdą są te słowa, jakie w tfilin Twoich są wypisane, a same tfilin — niezdatne do użytku.

A po tej groźbie — prośba:

— Panie świata! Izrael to Twoje tfilin. Gdy zwykłemu Żydowi się przydarzy, że tfilin jego spadną na ziemię, podnosi je troskliwie, oczyszcza i całuje. Boże, Twoje tfilin spadły na ziemię!

W chwilach łaski

Kiedy Rabi Bunan z Przysuchy wrócił w Rosz Haszana z domu Bożego, westchnął głęboko i snuć począł takie refleksje:

— Zdarzyło się razu pewnego, że król rozsierdził się na swego syna i przepędził go precz z oczu. Po jakimś czasie jednak przemogła go litość i rozkazał odszukać syna marnotrawnego. Rozjechali się więc królewscy wysłannicy po czterech stronach świata, aż znaleźli królewicza, wynędzniałego i obdartego u zapadłej wiejskiej karczmie, gdzie tańczył pospołu z takimi, jak on włóczęgami.

Nisko skłonił się przed nim dworzanin i rzekł:

— Wysłał mnie do was wasz ojciec i król, bym was zapytał, jakie jest życzenie wasze. A mam prawo zapewnić, że jakiekolwiek ono będzie, zostanie spełnione.

A wtedy rzekł książę, ze łzami w oczach.

— Ach, gdybym mógł dostać jakieś ciepłe odzienie i parę mocnych butów!

Patrzcie, zakończył rabi Bunam. Tak i my skomlemy w chwilach łaski, błagając o drobne potrzeby, a zapominając o tem, że cała nasza dawna wspaniałość w niwecz obrócona została.

To, co człowiek zapomina

„Albowiem Ty pamiętasz wszystko, co poszło już w zapomnienie".

Tak brzmią słowa naszej modlitwy. A poza ich sensem zwyczajnym posiadają one jeszcze znaczenie inne, głębsze. Bóg — mówią one — pamięta tylko to, o czem człowiek już zapomniał. Kiedy ktoś w życiu swem spełnia dobre uczynki, a tego co czynił w pamięci swej nie przechowuje, lecz przeciwnie, przekonany jest, że niczego właściwie nadzwyczajnego nie zrobił, wtedy pamięta o nich — właśnie Bóg. Kiedy jednak człowiek sam sobą zachwycony, bezustannie powtarza sobie w duszy z zadowoleniem: „Pięknie się dziś spisałem, godnie się dziś prowadziłem", Bóg te wszystkie jego „zasługi" puszcza w zupełną niepamięć.

Złoto wykoszlawia

„Szofar, którego usinik powleczony jest złotem, nie nadaje się do użytku" (Talmud, traktat Rosz Haszana).

Zrozumieć należy te słowa Talmudu także i w sensie przenośnym. Szofarem, trąbą, której głos brzmi donośnie i rozlega się szeroko, są ci wszyscy mówcy i moralizatorzy, którzy sło-

---

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY-FELDHORN

29)

Czują go wszyscy wieśniacy, gdy przyjdzie im oddać gładkiemu mieszczuchowi część tego, co sami zapracowali. Dawali, jak ona, niechętnie. Wiedzieli jednak, że tak być musi, jeśli nie chcą narazić się na prześladowania. Więc prócz części dziedzica dodawali rządcy tłustą kurę, miarkę ryżu, kilka jaj, lub nawet srebrną monetę, by zaskarbić sobie jego łaskę.

Co więcej, gdy podział całego zboża był dokonany, wioska wydawała ucztę na cześć rządcy. Każda rodzina musiała przyrządzić jedną potrawę. Nawet i tego roku osamotniona kobieta zabiła kurę i ugotowała ją na ucztę. Czyniła to długo i sprawnie, a kiedy zdjęła kurę z ognia, kształt ptaka był niezmieniony a nawet skóra z wierzchu nieuszkodzona; a jednak mięso tak skruszało, że rozpadało się za dotknięciem pałeczek. Smakowity zapach drobiu drażnił nozdrza dzieci. Wałęsały się po kuchni a chłopak zawołał wkońcu:

— Szkoda, że to nie dla nas — chciałbym, żebyś i dla nas mogła kiedyś zgotować kurę!

Matka znużona pracą, odparła z goryczą:

— Tylko bogacz może jeść takie mięso.

Po uczcie podeszła do nakrytego stołu, od którego mężczyźni już wstali i wzięła kostkę pozostałą z tej kury. Wisiało na niej jeszcze kilka włókien mięsa. Dała chłopcu kostkę do ssania i rzekła:

— Rośnij szybko, synu, a będziesz mógł wkrótce zasiąść do stołu razem ze starszymi.

Chłopak spytał niewinnie:

— Czy myślisz, że ojciec mi pozwoli?

Matka odparła z goryczą:

— Jeśli nie wróci, to przysięgam, że zajmiesz jego miejsce przy stole!

Zbliżała się późna jesień. Dzieci zapomniały już prawie, że kiedyś prócz matki ktoś inny dzielił z niemi łoże. Nawet staruszka rzadko zagadywała o syna. Kości bolały ją od chłodu jesiennych wichrów. Szukała dla siebie ciepłego miejsca w słońcu, zdala od przeciągu. Skarżyła się, że wiatr zawiewa co chwila skądinąd i że słońce co roku słabiej zda się, grzeje.

Chłopak wykonywał teraz codziennie drobne posługi i uważał to za swój obowiązek. Skoro nie było dlań innej roboty, wyprowadzał bawołu na wzgórze i wypasał go na niskiej trawie. Leżał wtedy przez cały dzień na grzbiecie zwierzęcia; czasem zeskakiwał na ziemię, siadał na jakimś grobowcu i łapał w trawie świerszcze, dla których wyplatał klateczki z łodyg trawy. Wieczorem wracał do domu i zawieszał klateczki przy drzwiach a cykanie świerszczyków radowało niemowlę i siostrzyczkę.

Wkrótce jednak dzika trawa na wzgórzach zbronzowiała. Nadchodziła zima. Letnie kwiaty na łąkach zrodziły nasiona, ścieżyny pokraśniały kwiatami jesieni — krzakami purpurowych astrów i drobnych, żółtych chryzantem. Zbliżał się czas koszenia trawy na zimowy opał. Poszedł tedy chłopak z matką. Przez cały dzień kobieta żęła sierpem zeschłą trawę, a chłopak skręcał powróz z słomy i związywał w snopy to, co skosiła. Na zboczach wzgórz widniało mnóstwo bękitnych plamek. Byli to ludzie, którzy tak jak oni, kosili i związywali w snopy pożółkłą trawę. Wieczorem, gdy słońce zaszło i chłodem powiało od szczytów, wszyscy jęli wracać do domu wąskiemi ścieżkami, wijącemi się wśród wzgórz. Nosili na ramieniu tyki, z których zwisały dwie wielkie wiązki. Matka wracała obładowana jak oni, a chłopak niósł na drążku dwie małe wiązki.

(C. d. n.)

wem swem gromkiem zdobyć chcą nasze serca, trafić nam do uczucia. I oto, kiedy usta tego Szofaru pokryte są złotem, kiedy cała działalność tych apostołów jest tylko interesem, zawodem, za który pobierają zapłatę w brzęczącej złotej monecie, wtedy — precz z takim szofarem! Nie wolno się nim posługiwać!

Jedna choćby iskierka

Magid z Dubna, kaznodzieja, który zdobył szeroką sławę, dzięki różnym przepowieściom, któremi kazania swe ilustrował, przybył w okresie świątecznym do większego miasta. Mieszkańcy, ludzie bezduszni i na wszystko nieczuli słuchali przemówienia magida w zupełnej obojętności, nie okazując ani krzty wzruszenia. Kiedy magid zauważył, że nie trafił do serca swoich słuchaczy, zakończył swoje przemówienie następującą opowieścią:

— W małem miasteczku mieszkał kowal, który dowiedział się, że na szerokim świecie używają w kuźniach mechanicznych miechów. Po-

stanowił więc i on, który dotychczas sam, o własnych siłach ogień zwykł był rozdmuchiwać, miech taki do swojej kuźni sprowadzić.

A oto miech nadszedł, ustawiony jest już na właściwem miejscu, a kowal dmie i dmie, lecz ognia ani śladu. Albowiem przeoczył małą tylko drobnostkę: Że miechem tylko wtedy można ogień rozniecić, jeśli w kuźni znajduje się choćby jedna maleńka iskierka.

A i w waszem sercu ani jedna, najmniejsza chociażby iskierka nie płonie. Dlatego nie potrafiły rozgrzać was me słowa. Dlatego nikt do was trafić nie jest w stanie, wy, którzy wiecznie pozostajecie zimni i bezduszni jak głaz.

TO I OWO

Bezwzględna walka z modami europejskiemi w Chinach

W dążeniu do wyswobodzenia Chin z pod wpływów europejskich i zachowania chińskich strojów narodowych, rząd Chin południowych wszczął też bezwzględną walkę z modami europejskiemi, coraz bardziej rozpowszechniającemi się ostatniemi czasy wśród kobiet chińskich.

Jak donoszą z Kantonu, dzielnica chińska tego miasta była w tych dniach widownią zajść drastycznych, gdyż policjanci chińscy aresztowali na ulicach wszystkie Chinki, które ukazały się w sukniach europejskich, wywlekali nawet z riksz i samochodów rodaczki swe, ubrane po europejsku i odprowadzali je na stacje policyjne, gdzie otrzymywały surową naganę i nakaz przybrania z powrotem sukien chińskich.

Jednocześnie odbywały się rewizje u krawczyń chińskich, przyczem skonfiskowano im przeszło 300 już gotowych sukien kroju europejskiego.

Lep na Murzynów

W odległości 40 km od Ual - Ual, na terytorium wasalskiego państewka Ta - Ugra panują nieludzkie obyczaje, przypominające ponure majaczenia Edgarda Poe

W kraju tym rosną drzewa muir - aquama, wydzielające w porze nocnej sok, niezwykle gęsty i lepki. Sok ten bywa zbierany do naczyń, sporządzanych z tykwy i w stanie płynnym ukazuje się w handlu.

W stolicy państewka istnieje monopol na sok z muir - aquamy. Produkt ten jest własnością miejscowego kacyka oraz duchownych koptyjskich Wielkorządca prowincji posługuje się lepkim sokiem do strzeżenia swych skarbów oraz kilku gmachów publicznych, które są otoczone płotami z liści palmowych. Liście te, powleczone lepem, stają się istną pułapką Wystarczy, by złodziej dotknął się do płotu, a nie może się już uwolnić. Nazajutrz rano bywa odrywany przez strażników i rozstrzeliwany.

W podobny sposób kapłani strzegą świątyń, do których, jak wiadomo, wstęp jest wzbroniony, poza nieliczną warstwą wtajemniczonych Ponieważ w ostatnich czasach zdarzały się kilkakrotne zamachy na ukryte w świątyniach arki przymierza, zawierające skarby, patrjarcha koptyjski wydał pozwolenie na zastosowanie potwornego lepu.

Kontynenty wędrują

Obserwatorja wszystkich krajów przeprowadzają stale w określonych 70 punktach kuli ziemskiej ścisłe wyliczenia długości, które mają służyć dla potwierdzenia tezy, iż lądy nasze znajdują się w ciągłym ruchu. Obserwacje te wykazały więc, iż odległość między Waszyngtonem np. a Paryżem powiększa się stale. Kontynent amerykański oddala się corok od kontynentu europejskiego prawie o 30 centymetrów. Obliczenia prowadzone przy użyciu t. zw. zegara kwarcowego są tak ścisłe, iż przy ich pomocy, można określić każdorazowo z jakiegobądź punktu dystans między Wiedniem np. a Honolulu.

Z SPORTU

DROR MISTRZEM LWOWA W KOSZYKÓWCE PAŃ.

Ostatnio zakończone zostały rozgrywki w koszykówce pań o mistrzostwo Lwowa. — Pierwsze miejsce a zarazem i tytuł mistrza zdobyła drużyna ŻTG. Dror, nie przegrywając żadnego spotkania.

HECHT DRUGĄ RAKIETĄ CZECHOSŁOWACJI.

Onegdaj odbył się w Pradze ciekawy mecz tenisowy, w którym spotkali się dwaj czołowi gracze praskiego LTC. i CLTK. Hecht i Casca. Nieoficjalny wynik tego spotkania rozstrzygnął również kwestję, kto jest drugim po Menzlu najlepszym graczem Czechosłowacji. Okazał się nim Hecht, który zwyciężając Caskę w stosunku 6:3, 1:6 6:2 6:3 złożył dowód wysokiej jakości swego talentu. Należy zauważyć, że Hecht nie znajduje się obecnie w szczytowej formie. Jest on wyraźnie sforsowany tegorocznym sezonem, w czasie którego bez przerwy prawie uczestniczy w najrozmaitych turniejach w kraju i zagranicą.

KALMAN KONRAD OSIEDLA SIĘ W PALESTYNIE.

Znany internacjonał piłkarski Kalman Konrad z Wiednia, z pochodzenia Żyd węgierski, ma się osiedlić w Palestynie, gdzie poświęci się pracy instruktorskiej nad rozwojem piłkarstwa palestyńskiego. Kalman Konrad, obecnie instruktor praskiej „Slavji", należy wraz ze swym bratem Jenny trenerem piłkarskim wiedeńskiej „Austrji" do najznakomitszych sław piłkarskich o światowem imieniu. Bracia Konrad byli przez szereg lat czołowymi graczami mistrzowskiej drużyny Węgier — MTK. a następnie „Hungarji" oraz mistrzowskiego zespołu Austrji — „Amateure". Po krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych obaj pracowali jako instruktorzy piłkarscy w Niemczech, skąd wyjechali po przewrocie hitlerowskim.

Z osiedleniem się Kalmana Konrada w Palestynie może piłkarstwo palestyńskie pozyskać kierownika, który doprowadzić je może do zdobycia odpowiedniego stanowiska w międzynarodowym świecie piłkarskim.

Uchwały Kongresu Światowego Związku Makkabi

Na kongresie Makkabi w Brnie żywą dyskusję wywołała kwestja Makabiady. Nieporządki, jakie miały miejsce w czasie ostatnich igrzysk w Tel Awiw, wywołały ostrą krytykę większości delegatów. Sensację jednakowoż stanowił projekt delegacji palestyńskiej, **ażeby przerwać igrzyska Makkabi na okres sześciu lat.** Wniosek ten uzasadniali palestyńscy makabeusze tem, że Palestyna w chwili obecnej ma dostateczną ilość sportowców, których należałoby podciągnąć do poziomu klasy europejskiej. Zdaniem tych delegatów bardziej celowe od Makabiady jest zorganizowanie wielkiego tournee sportowców palestyńskich po Europie. Projekt ten jako sprzeczny z programem Światowego Związku Makabi nie został przyjęty.

Organizację tegorocznych igrzysk zimowych Makabi proponowano Polsce, jednakowoż delegacja polska na kongresie nie miała chęci podjąć się tego zadania. Wobec tego zgodnie z pierwotnym planem powierzono organizację czechosłowackiej Makabi z tem, że **igrzyska zimowe odbędą się w lutym w jednej z miejscowości klimatycznych niedaleko Pragi.**

Z uchwalonych wniosków wymienić należy **projekt jednolitego umundurowania wszystkich zorganizowanych Makabejczyków**, przyjęcie nowych związków Makabi z Chin i Ameryki południowej i t. p.

Palestyńska Makabi usiłowała przeforsować na kongresie uchwałę, na podstawie której siedziba egzekutywy Makabi przeniesioną zostałaby z Londynu do Palestyny. — Wniosek ten nie uzyskał większości, natomiast udało się palestyńczykom odsunąć od kierownictwa Makabi dotychczasowego zasłużonego prezesa dra Lelewera, dla którego stworzono mandat honorowego wiceprezesa.

Roosevelt na straży neutralności

Waszyngton, 26. 9. PAT. Prezydent Roosevelt wydał na podstawie nowego prawa o neutralności dekret, regulujący wwóz i wywóz materjału wojennego. Wszyscy dostawcy i firmy trudniące się wwozem i wywozem tego materjału muszą do końca listopada sporządzić listę materjałów wojennych i uzyskać jej zatwierdzenie przez rząd. Dekret obejmuje następujące rodzaje materjału wojennego, które podlegają przepisom: karabiny ręczne kalibru ponad 25,5, karabiny maszynowe, karabiny automatyczne i pistolety maszynowe różnych kalibrów i pistolety automatyczne wyższego kalibru niż 26.5, armaty i haubice różnych kalibrów oraz lawety ,amunicję, granaty, bomby, torpedy, miny, czołgi, wagony i pociągi pancerne, okręty wojenne wszelkiego rodzaju, łodzie podwodne samoloty, lotniskowce, silniki, samolotowe, miotacze ognia i wszelkiego rodzaju gazy trujące.

ŻYDOWSKI DOM GIMNASTYCZNY W KRAKOWIE ZBUDOWANY

Uroczyste otwarcie Żyd. Domu Gimnastycznego w Krakowie nastąpi dnia 15 października br. (Chol Hamoed Sukot). Otwarcia dokona p. Dr. Ozjasz Thon. Szczegółowy program uroczystości podamy w najbliższych dniach.

Dwa dziesiątki lat wstecz myśl taka była utopją. Żydowski Dom Gimnastyczny! Marzenie niedościgłe.

Długo pieszczono tę niedościgłą myśl chowano ją na dnie duszy, pielęgnowano, poświęcano jej zapał, wiarę i pracę.

I dziś wybudowany jest Żydowski Dom Gimnastyczny.

Równolegle z ideą narodowego odrodzenia — narodziła się idea fizycznej regeneracji. Rzucono hasło: „Muskeljudentum". I jak wszędzie indziej i tu spotkaliśmy się z oporem, z niedowierzaniem, niewiarą głoszone zasady.

Bo gdzie jak gdzie — ale na żydowskiej ulicy jakże wielu jest indywidualistów. Każdy ma „swój" własny światopogląd — światopogląd skończony, niedopuszczający ani jednej drobnej zmiany. Ten nasz indywidualizm kosztował niejednokrotnie bardzo wiele, cofał historję i życie żydowskie wstecz — lub nie pozwalał mu przynajmniej iść naprzód. Tosamo było w odniesieniu do idei fizycznego odrodzenia. Smutne życie żydowskie, pełne trosk i ciężarów nie mogło w swych ramach pomieścić samej myśli o silnych bicepsach, o mocnej pięści.

Coś tu nie odpowiadało wiekowemu smutkowi, wiekowej powadze.

A jednak fanatycy zdołali zebrać około swych haseł grupy zwolenników. Zrazu mało, potem coraz to więcej. A myśl nurtowała, złobiła sobie koryto w coraz to szerszych kręgach.

Życie udzielało jej poparcia. Myśl gimnastyczno - sportowa zyskała prawo obywatelstwa na ulicy Żydowskiej.

Sportowiec żydowski przestał być okazem rzadkim. Przeciwnie. We wszystkich niemal gałęziach wychowania fizycznego sportu spotykamy nazwiska żydowskie, zajmujące czołowe pozycje w życiu sportowem krajów i społeczeństw. Biorąc pod uwagę krótkość czasu — inne społeczeństwa uznawają tę odwieczną prawdę od zarania swego istnienia, — musimy dojść do przeświadczenia, że żydostwo posiada ogromną sumę żywotności i tylko wiekowe zaniedbanie tę żywotność na długi okres czasu uśpiło.

I dla pielęgnowania tej cennej witalności naszego narodu zbudowany został Żydowski Dom Gimnastyczny.

Nasz własny Dom Gimnastyczny — zbudowany nad brzegiem Wisły w Krakowie, jest pierwszym w Polsce, a może pierwszym w świecie poza Palestyną. I jak dumny ze swej siły gimnastyk — stoi dumnie ten 3 piętrowy, potężny gmach w szkielecie żelazo betonowym i czeka na tych co go ożywią, — wybudowanej już części, — co go napełnią gwarem i radością, co w nim czerpać będą sił i żywotności. Czeka na żydowską młodzież.

Dnia 15 października br. otwiera swe podwoje Żydowski Dom Gimnastyczny. Dnia 15 października zaroją się jego sale od spragnionej ruchu i ćwiczeń młodzieży żydowskiej.

Żydowski Dom Gimnastyczny w Krakowie warto będzie obejrzeć. I nie spotka nikogo rozczarowanie. Jedynie niejeden zrobi sobie samemu zarzut, że w tem olbrzymiem dziele nie ma udziału, niema jego cegiełki.

Podziwiać będzie zwiedzający wspaniałą salę gimnastyczną, pełną słońca, światła i powietrza, zbudowaną wedle ostatnich wymogów techniki.

Podziwiać będzie przestronne szatnie, komforty o umywalnie, natryski, i boisko dla ćwiczeń na wolnem powietrzu i tp.

A najwięcej podziwiać powinien zapał garstki zapaleńców ,który z motyką na słońce się porwali i z niczego, tylko własnym trudem i znojem dzieła tego dokonali.

Kto już obejrzał Żydowski Dom Gimnastyczny? Na ulicy Skawińskiej — bocznej, lecz przy wiślanym skwerze. Ktokolwiek ma zamiar robić sobie wyrzuty — że nie współpracował czynnie przy tworzeniu tego pomnikowego gmachu, ma jeszcze możność naprawy błędu.

Żydowski Dom Gimnastyczny potrzebuje jeszcze wiele pracy i wiele pieniędzy, by był w c a ł o ś c i tem, czem chcą jego twórcy, by także na wyższych nie wykończonych jeszcze kondygnacjach mieścił w sobie całą bez reszty ideę fizycznego odrodzenia Żydów.

Żydowscy gimnastycy w Krakowie będą więc mieli własny dom zbudowany w trudzie i znoju w walce o każdy kamień, każdą cegłę. Coś jakby miniatura *home* Narodu. Jak ciężko przychodzi każda piędź, niemal każda cegła.

Takie już życie żydowskie.

15 października będzie dniem zasłużonej dumy twórców Żydowskiego Domu Gimnast., oraz społeczeństwa krakowskiego. A gdy przebrzmią echa uroczystego otwarcia, gdy zacznie się codzienna mozolna, bezustanna praca, gmach prosi o odwiedziny i poparcie.

Bo tu się pielęgnuje i przysposabia siłę narodu.

IF.

Przegrupowanie wojsk abisyńskich

Addis Abeba. 26. 9. PAT. Pogłoski o powszechnej mobilizacji w Abisynji mają swe źródło we wzmożonem przegrupowaniu wojsk w okręgach nadgranicznych. Przesunięcia te były postanowione już dawniej, jednak w okresie deszczów nie mogły być wykonane. W razie zarządzenia mobilizacji pod bronią stanęłoby 1075 tysięcy ludzi. W dniu dzisiejszym lotnicy abisyńscy rozpoczęli loty ćwiczebne, gdyż ziemia dostatecznie już wyschła i lekkie samoloty mogą startować i lądować.

Niezawodna formuła na szczęście małżeńskie

Sprawy serca w równym stopniu zaprzątają ludzi pod równikiem, jak i pod biegunem. Każdy naród inaczej jednak pojmuje miłość i małżeństwo.

Posłuchajmy dziś wiązanki „dobrych rad" pewnej angielskiejNalady, która prócz doświadczenia, odznacza się sporą dozą praktyczności.

Dowodzi ona, że krótki pobyt w rodzinie przyszłego małżonka, powiedzmy tydzień, pozwala znacznie lepiej go poznać, niż długie tygodnie „sam na sam". Popatrzmy na jego mamę, tatę, ciotki, babki i rodzeństwo, na ich dziwactwa, dolegliwości... Wszystkie te zalety i wady rodzinne wsiąkały latami w naszego wybranego, udzieliły się mu prawem dziedziczności.

Popatrzmy, jak areopag rodzinny reaguje na słowa naszego przyszłego: jeśli puszcza je mimo uszu, jest to człowiek, z którym nikt się nie liczy, jeśli wpatrzony jest weń, jak w tęczę — mamy przed sobą człowieka o silnym, zdobywczym charakterze, na którym można się oprzeć.

Strzeżcie się mężczyzny, który zbyt wiele mówi o swych przyszłych dzieciach. Stuprocentowa męskość nie zaprząta sobie głowy mrzonkami ojcowskiemi przed czasem.

Nie bierzcie za męża człowieka, który trzyma się matczynej spódnicy,
który dowodzi, że zawsze ma rację,
albo który jej nigdy nie ma.
Wystrzegajcie się wytwornego grubjaństwa.

Ale najprostsza formuła szczęścia małżeńskiego brzmi: „wspólne upodobania, a odmienne charaktery". Bez tego warunku małżeństwo będzie budowlą, ułożoną z cegieł, ale bez wapna i cementu.



SOBOTA, 28 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 6 30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Koncert południowy popularny z płyt; 14.30 Kto piękniej śpiewa refreny, płyty; 15.00 Kłopoty redaktora — humoreska Bolesława Prusa — recytacja prozy; 15.15 Przegląd giełdowy i Nasz handel morski; 15.30 Koncert orkiestry PR. pod dyr. St. Nawrota; 16 00 Lekcja języka francuskiego wygł. Lektor Lucien Roquigny; 16.15 Utwory na gitarę w wyk. Żywolewskiego; 16.30 Skrzynka techniczna w oprac Wacława Frenkla; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Jak umocnić gospodarczą samodzielność Polski? Walka z bezrobociem i marnotrawstwem pracy, wygł. Jan Rakowski; 17.15 Nowe nagrania na płytach; 17.45 Świat naszych zwierząt; 17.50 Nasze miasta i miasteczka: „Lublin" pogadanka wygł Ir. Szyfmanówna; 18.00 Teatr wyobraźni: słuchowisko dla dzieci pt.: Złata kaczka p/g baśni Or-Ota w oprac. Małgorzaty Sterbówny; 18.30 Z życia literacko kulturalnego — wygł. dr Adam Bar 18 40 Pogadanka społeczna; 18.45 Na kinowych organach (płyty) 19.00 Czosnowski: Fragment z pow „Krwawnik" recytuje Jadwiga Ossuchowska 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19 35 Lokalne wiadomości sportowe; 19,40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Adama Furmańskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy „Nasi rodacy we Francji" 21 30 Humor regjonalny: Nasze pierwsze i ostatnie słowo w oprac inż. St. Bronewskiego; 22.00 Koncert orkiestry PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Jerzego Czaplickiego (śpiew) przy fort. L Urstein; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego

Warszawa (1339.3) 6 30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw rolniczych" T. Sawicki; 19 10 p. Kraków.

Katowice (395 8) 6.30 p. Kraków; 18 30 Skrzynka dla dzieci; 18 45 Płyty; 19 Recytacje poezji Zenona Koterba - Dziubana; 19.10 p Kraków

Lwów (377 4) 6 30 p. Kraków; 18 30 Przegląd ostatnich wydawnict szkolnych; — prof. K Króliński. 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital fortep. S Turela; 19 Ziemia czerwieńska — nowe czasopismo regjonalne; wygł red. K. Kuryluk 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6 30 p. Kraków; 18.30 Łódź nowa — odczyt wygł. red. W Wagner. 18.40 Rodzina policyjna w Łodzi; — pogad. wygł. p. Niedzielska; 18.45 Płyty 19.10 p Kraków

Wiedeń (506.8) 16.40 Parada przebojów zesiennych; ork. jazzowa 19.10 Arje i pieśni; 19 45 Jego wysokość tańczy walca; — operetka Leo Aschera 22.10 Sonata Beethovena.

Leningrad (1224) 14.30 Pieśni ludowe, 16.15 Pieśni żydowskie i gruzińskie; 20 30 Koncert symfoniczny.

Rzym (420 8) 17.35 Pieśni sycylijskie; 20.40 Wieczór oper;

Budapeszt (549.5) 19 Muzyka cygańska; 20 „Missa Solemnis" koncert uroczysty, 22.25 Muzyka lekka

Plaże rzeczne we Francji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, we wrześniu.

W czasie wakacyj tegorocznych ogromne powodzenie zyskały wchodzące od kilku lat w modę we Francji plaże rzeczne. Amatorzy kąpieli i sportów wodnych, którzy z rozmaitych powodów nie mogli udać się nad morze, tłumnie wypełnili rozwijające się znakomicie małe miejscowości kąpielowe, położone nad Sekwaną, Marną i Oisą. W ramach tych miejscowości stworzono iluzję wybrzeża normandzkiego, zbudowano sztuczne pomosty, trampoliny i skocznie, pawilony nadbrzeżne i bary, małe porty na kajak i jachty, a pomysłowe przyrządy elektryczne produkowały sztucznie fale morskie. Wszystko, co stanowi stałą dekorację La Baule, Sables — d'Olone lub Arcachon tworzyło barwne tło L'Isle Adam nad Oisą lub Elisabethville nad Sekwaną: pas białego piasku nad wodą, fortyfikacja cementowych kabin, toboggan i sznur motorówek, barwne flagi, powiewające na masztach, pstre parasole i kioski.

L'Isle Adam na Oise jest plażą-matką wszystkich pozostałych. Zapoczątkowana przed dwudziesty laty, stała się z biegiem czasu minjaturowem Deauville, dorównującem mu elegancją publiczności, barwnością kwietników i rozarjów, ilością kortów tenisowych. Nowoczesne zabawy i zawody sportowe odbywają się tu na tle pięknych zabytków historycznych i zamku z czasów Ludwika XIV. L'Isle Adam jest miejscem spotkań okolicznych właścicieli ziemskich, którzy zjeżdżają się tu w letnie popołudnia, aby wypić herbatę w cieniu kolorowych namiotów.

O kilka kilometrów od Isle Adam znajduje się plaża Beaumont, spadająca tarasami tuż nad brzeg rzeki, rojącej się od łodzi i kajaków Tak samo nad Oisą znajduje się Lys — Chantilly, której plaża ciągnie się na 200 metrów długości. Lys — Chantilly posiada swą plażę bliźniaczą, o 40 klm. odległą, Meaux — Trilport nad Marną. Jest to siedziba sportów wodnych, których wszystkie rodzaje są tu uprawiane, począwszy od nart wodnych, aż do bobsleigha wodnego — osttaniego krzyku mody sportowej. Meaux — Trilport było w roku bieżącym również miejscem spotkania arystokracji republikańskiej, pokazywano sobie tu nawet siedzącego w cieniu parasola na plaży pułkownika de la Rocque.

Największą popularnością cieszy się zawsze Elisabethville nad Sekwaną, prawdziwe miastoogród, odwiedzane tłumnie przez mieszkańców stolicy. Zwłaszcza w sezonie rybołóstwa, narodowego sportu Francuzów, Elisabethville przeżywa swoje „wielkie dni". Z zarośli spływają na rzekę kije wędek, wysypana żwirem plaża roi się od zwolenników słońca, a „Apollo na rok 1935" daje paniom rady, jak opalić się na całe życie. Gwarna stolica wydaje się być oddalona o setki mil, przeciwny brzeg zdaje się być wyspą, widniejącą na horyzoncie, a do zupełnego złudzenia brak tylko szumu fal morskich.

Ale i sam Paryż pochwalić się może tytułem „miasta — plaży". W pobliżu mostu de la Concorde znajduje się drewniany ponton dla kąpiących się, a dalej od śródmieścia niezliczone pomosty, mola i baseny dostarczają mieszkańcom wypoczynku i rozrywki. Tak więc, jak się wyraził pewien prowincjonał, zwiedzający stolicę w czasie upałów, morze wezbrało przy nijściach rzek i podeszło do miasta, niosąc mu swe ożywcze tchnienie.

M. C.

Kłajpeda może się stać powodem poważnych zawikłań na Wschodzie

Londyn, 27.9. PAT. „Times“ omawiając nadchodzące wybory do sejmiku kłajpedzkiego zaznacza: wobec kryzysu w stosunkach między Włochami a Ligą Narodów, wybory te wywołują zwiększone zainteresowanie. Polityka rządu litewskiego z jednej strony, a mowa kanclerza Hitlera w Norymberdze z drugiej, *dają powód do zaniepokojenia nietyle ze względu na ewentualne zaburzenia w niedzielę, ile raczej na możliwość bardziej poważnych wydarzeń w bliskiej przyszłości.* Okoliczności, w jakich Kłajpeda dostała się Litwinom, w pewnej mierze tłumaczą poczucie krzywdy ze strony Niemiec. Ale należy przyznać, że winę za niedawne kłopoty Niemców kłajpedzkich ponosi partja narodowo - socjalistyczna, obawa zaś skłoniła władze litewskie do użycia środków represyjnych. W tych warunkach dobrze się stało, że mocarstwa, gwarantujące statut, mimo zaabsorbowania sporem w Afryce, nie zapomniały o wyborach w Kłajpedzie, podejmując demarche w Kownie. Fakt, że Litwini zobowiązali się przeprowadzić wybory zgodnie ze statutem, wskazuje, że interwencja ta była skuteczna. Jest obecnie rzeczą najważniejszą, żeby rząd litewski *dołożył wszelkich starań, aby nie dawać Niemcom powodów do słusznych pretensyj.* Rząd litewski winien zdać sobie sprawę, że zbytnie podkreślanie swoich praw suwerennych w związku z administracją Kłajpedy, utrudnia mocarstwom zadanie. Jeżeli wyniki wyborów wywołają kryzys w stosunkach między Litwą a Rzeszą, to mocarstwa i Liga zostaną również wmieszane. Milcząca zgoda Ligi na zajęcie Kłajpedy w r. 1923 może była wówczas uzasadniona ale historja potępi ten akt, o ile okaże się, że napełnił on rząd kowieński przekonaniem, iż wielkie mocarstwa będą go zawsze ratowały z trudności, wywołanych błędami przeszłości. Rząd litewski we własnym interesie, jak również w interesie Ligi, ma obowiązek przeprowadzić wybory w sposób bezstronny. Ostatnie wiadomości z Kowna uzasadniają nadzieję, że władze litewskie podejmą uczciwy wysiłek celem rozwiania obaw, pretensyj i wątpliwości wyborców niemieckich w Kłajpedzie — kończy „Times“.

Anglja nie zgodzi się na żadną dyskusję

w sprawie mandatu nad Abisynją

Rzym, 29. 9. PAT. Ogłoszone uwagi rządu włoskiego do propozycyj komitetu pięciu, w dalszym ciągu są przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach dyplomatycznych i prasowych. Włoskie koła polityczne nadal podkreślają, że ewentualne propozycje Ligi Narodów *w sprawie mandatu Włoch nad Abisynją, uznane zostały w Rzymie za minimum podstawy do dyskusji.* Natomiast koła zbliżone do tutejszej ambasady angielskiej utrzymują z całą stanowczością, że Anglja *nie zgodzi się na żadną dyskusję w sprawie mandatu.* Opinję tę wypowiedzieć miał ambasador Drummond, podczas ostatniej rozmowy z Mussolinim, gdy szef rządu włoskiego oświadczył, iż współpraca Włoch z Ligą Narodów oprzeć się winna na tych postanowieniach Ligi, które dotyczą mandatów kolonjalnych oraz ich rewizji. W konsekwencji, tutejsze koła angielskie nie *zapatrują się optymistycznie na sytuację.* Wprawdzie ostatnia rozmowa ambasadora Drummouda z Mussolinim oraz list ministra Hoare do Mussoliniego doprowadziły do widocznego odprężenia w stosunkach włosko - angielskich, ale merytorycznie *nie posunęły naprzód sprawy porozumienia włosko - angielskiego.*

Słowa wypowiedziane w Genewie nie obchodzą Włochy

Rzym, 27.9. PAT. „Giornale d'Italia“, komentując posiedzenie Rady Ligi, na którem delegat włoski był nieobecny, pisze: nieobecność włoska jest konsekwencją linji postępowania, obranej przez Włochy w dniu 4 września oraz memorandum, złożonego w tym dniu przez rząd włoski w Genewie. Od tego dnia Włochy stale podkreślały, że w łonie Ligi Narodów nie można znaleść rozwiązania konfliktu, który ze względu na swój charakter przekracza ramy Ligi. Słowa, wypowiedziane w Genewie po 4 września, nie obchodzą Włochy. Włochy zachowują *nadal zupełną swobodę działania, z której uczynią użytek, zgodnie ze swemi interesami.*

Strejk chłopów na Litwie przybiera groźne rozmiary

Królewiec, 27.9. PAT. Prasa królewiecka podaje na podstawie nadchodzących z Litwy wiadomości, że niepokoje wśród włościan przybierają coraz poważniejszą formę. W południowej części kraju oraz w okolicach Kowna, doszło *ponownie do ostrych starć.* Na obszarach, objętych niejokojami zaobserwowano liczne pożary, które są przypuszczalnie *środkami odwetowemi ze strony strajkujących włościan przeciwko łamistrajkom.* Policja, którą ściągnięto na samochodach ze wszystkich miast, dokonała licznych aresztowań, lecz włościanie siłą odbili aresztowanych. W czasie starć po obu stronach użyto broni palnej, przyczem *jest kilku zabitych i rannych zarówno wśród włościan, jak i policji.* Zrewoltowani chłopi uzbrojeni są w karabiny, w niektórych okolicach *policja odmówiła czynnego wystąpienia przeciwko chłopom.* Szczególnie jednak wojsko ma odmawiać brania udziału w walkach przeciw chłopom. Tak np. bataljon wojska z Marjampola *nie usłuchał rozkazu wymarszu przeciwko zrewoltowanym włościanom.* Aresztowano 8 oficerów, również dwa oddziały wojskowe z Kowna zbuntowały się i musiano zastosować wobec nich represje. W litewskich kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie powodu takiego rozwoju wypadków.

Żydzi szwedzcy protestują

Sztokholm, 27.9. PAT. *Żydzi szwedzcy wystosowali do przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów depeszę, „protestującą przeciwko nowym ustawom antyżydowskim w Niemczech“. Depesza określa ustawy te ‚jako niebezpieczne dla systematu prawnego całego świata.*

Sensacyjna afera szpiegowska we Francji

Paryż, 27.9. PAT. „Journal“ donosi z Miluzy o aresztowaniu jednego *z wyższych urzędników* fabryki amunicji i materjałów wybuchowych. Przy rewizji znaleziono u niego szereg dokumentów i fotografij, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż uprawiał on szpiegostwo wojskowe. „Journal“ zaznacza, że aresztowanie nastąpiło w związku ze sprawą duńczyka, występującego pod nazwiskiem Nielsena i na podstawie skonfiskowanych u niego zapisków. Tym sposobem sprawa rzekomego Nielsena nabiera coraz większego rozgłosu, gdyż chodzi w niej nietylko o propagandę komunistyczną we Francji, lecz również o uprawianie szpiegostwa wojskowego.

Deszcz przestał padać

Rzym, 27.9. PAT. Prasa donosi z Addis-Abeby, że od trzech dni deszcze przestały padać i pora deszczowa uważana jest za skończoną.

* * *

Rzym, 27.9. PAT. Dziś rano odpłynęły z Neapolu do Afryki wschodniej dwa okręty z transportem 2.800 żołnierzy. W najbliższych dniach odpłynie dalszych 8 okrętów.

Burza nad Łuckiem

Łuck, 27.9. PAT. W nocy na 26 bm. przeszła nad Łuckiem i okolicą ulewna burza połączona z nawałnicą i piorunami. W Łucku kilka piorunów uderzyło w przewody elektryczne, powodując przerwę w oświetleniu miasta. W wielu wsiach wybuchły pożary, przyczem kilkanaście osób zostało śmiertelnie rażonych piorunami. Ulewa poczyniła w Łucku znaczne szkody w instalacji rur wodociągowych oraz zerwała w wielu miejscach jezdnie i chodniki.

Uwagi

Bojkotujemy film, nie artystów!

Nowy film z Janem Kiepurą wyprodukowany w Niemczech hitlerowskich, poprzedza „I. K. C." oryginalną reklamą. Oto podnosi alarm, że film ten zagrożony jest demonstracjami „pewnego odłamu młodzieży żydowskiej, która chce wymusić (!) na publiczności żydowskiej bojkot tego filmu". We Wiedniu — pisze dalej — „obraz cieszył się olbrzymiem powodzeniem, i to także wśród ludności niearyjskiego (!!) pochodzenia" — „natomiast" — rośnie coraz bardziej irytacja „Kurjerka" — — „kilku niedowarzonych młodzieńców w Polsce ośmiela się rzucać hasło bojkotowania filmu, w którym występują najznakomitsi polscy artyści!" Poczem już w tonie całkiem demagogicznym:

— „Rzuca się hasło walki z artystami polskimi w Polsce!..."

Taki jest styl kurjerkowy i na to niema rady. Sam specjalista od propagandy bojkotowej (całemi latami szły w „Kurjerze" hasła bojkotu towarów... czeskich), sam najzacieklejszy wróg hitleryzmu bezpośrednio po przewrocie (artykuły i reportaże Hellera i Nowakowskiego), nagle, gdy inne powiały wiatry, wysługując się niemieckiej wytwórni, pomstuje na bojkot filmu niemieckiego pod pozorem, że bojkotuje się — polskich artystów.

Jak jest naprawdę? Naprawdę bojkotuje się ani nie Kiepurę, ani żadnego z artystów polskich, występujących w filmie, bojkotuje się — f i l m jako taki, bojkotuje się produkcję n i e m i e c k ą. Przytem nic nas nie obchodzi, że właścicielem niemieckiej wytwórni „Cinealliance", która wyprodukowała film „Kocham wszystkie kobiety", jest Żyd — p. Rabinowicz, o czem „Kurjer" nie wspomina, choć tak bardzo ujmuje się jego krzywdy. Trudno, ofiarą bojkotu padają także niestety Żydzi niemieccy. To jest jasne.

Kto najmniej na bojkocie cierpi — to właśnie artysta, w tym wypadku Kierura i inni polscy współwykonawcy filmu, którzy honorarjum swoje za udział w filmie dawno już pobrali i w dalszych losach filmu zupełnie nie są bezpośrednio zainteresowani. Niepotrzebnie więc wszczyna „Kurjer" alarm, jakoby w Polsce bojkotowało się... Polaków. Nieprawda. Bojkotuje się w danym wypadku wytwórnię p. Rabinowicza, którego interesów „Kurjer" z takim zapałem strzeże„ bojąc się do tego przyznać. Po cóż więc ten sztuczny patos i ten nieszczery frazes „patrjotyczny!"

O pewnej mapie

Otrzymaliśmy ciekawy dokument. Jest to dość obszerny numer niemieckiego pisma fachowego, poświęconego sprawom techniki budowy dróg. Nazywa się to pismo: „Asphalt und Teer-Strassenbautechnik". Numer jest zredagowany w dwóch językach: po niemiecku i polsku — jako że przeznaczony jest, jak głosi nagłówek, „dla Wystawy Drogowej w Warszawie".

Treść numeru jest przeplatana artykułami fachowemi autorów naprzemian niemieckich i polskich — wszystko w dwóch językach. W słowie wstępnem pisze prezes Zarządu Głównego Ligi Drogowej w Polsce: „Udział niemieckiego przemysłu drogowego na Wystawie Drogowej w Warszawie wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród polskich fachowców..."

Cała ta wogóle wzajemna kurtuazja byłaby bardzo wzruszająca, gdyby nie pewna mała rzecz, którą przeoczyli pp. organizatorzy wystawy drogowej w Warszawie. Oto propagandowe pismo hitlerowskie, poświęcone specjalnie tejże wystawie ma na całej pierwszej stronie — dużych rozmiarów ogłoszenie pewnego koncernu hamburskiego, gdzie wyrysowana jest w konturach mapa obszaru Niemiec. Wystarczy jeden rzut oka, by się zorjentować, że rysownik mapy zaanektował poprostu dla terytorjum niemieckiego cały obszar polskiego Pomorza (tzw. przez Niemców „korytarz") i całe wolne miasto Gdańsk — tak że na mapie tej Prusy wschodnie łączą się „harmonijnie" z całą resztą obszaru Rzeszy. Podobnie zresztą uczynił z Alzacją i Lotaryngją

Jak na propagandowe pismo, przeznaczone na wystawę p o l s k ą w Warszawie, szczerość zbyt daleko idąca.

(A)

TARGI... LIPSKIEGO

(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Warszawa, we wrześniu.

Zaczęło się jak zwykle od — zaprzeczenia Gdy w prasie zagranicznej ukazała się wiadomość o przyjeździe ambasadora Ribbentropa do Polski, sfery tzw. miarodajne zaprzeczyły, i to gwałtownie. Dla przekonania opinji publicznej, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, posługiwano się w pierwszym rzędzie argumentami logiki. Dowodzono, że ambasador Ribbentrop ma określony dział. Zajmuje się on zagadnieniami Europy zachodniej i sprawą rozbrojenia. W Niemczech podzielone zostały sfery wpływów w ten sposób, że premjer pruski Goering powołany został do zdobywania sympatji państw wschodnich i południ. wchodnich oraz państw bałtyckich, a ambasador Ribbentrop grasuje na zachodzie. Nikt nie może posądzać Polski, że zechce uczynić Ribbentropa rozjemcą w sporze polko - czeskim i dlatego nie może być mowy o jakiemkolwiekbądź przyjęciu.

Zaprzeczenie trzymało się kupy i dlatego wydawało się podejrzanem. Było ono zbyt logiczne, by nie odnieść się sceptycznie i nie pomyśleć sobie, że Ribbentrop przyjeżdża napewno do Polski.

Jest jednak jeszcze jeden czynnik, który zmusza do uwierzenia w sugestję czynników dyplomatycznych. Zaprzeczenie poparte zostało perswazją. Nikt zaś nie chce się narazić na piękny zarzut „agentury obcej", tembardziej, że konsekwencje takiego zarzutu dyskontuje odpowiednio władze prasowe. — Każdej redakcji jest miła drukarnia i chęć utrzymania dobrych stosunków z wydziałem budowlanym magistratu. Z tych powodów część prasy warszawskiej wstrzymywała się od wyrażenia zdziwienia z racji ostatnich posunięć p. ministra w Genewie, nie wdawała się w analizę zwycięstwa przy wyborach do Rady Ligi Narodów, nie cytowała skwapliwie wyjątków prasy francuskiej o polityce genewskiej i czekała pokornie na dzień i godzinę, gdy prasa zostanie wezwana do sygnalizowania manifestacji na cześć p.ministra Becka, do organizowania pochodów w dzień przyjazdu itp.

Gdy jednak po dwóch dniach nadeszły wiadomości o przyjeździe Ribbentropa do Polski, okazało się, że cała ta sprawa nie należy do resortu MSZ-u. Ambasador niemiecki przybywa do Polski właściwie do resortu pana ministra Poniatowskiego. Chodzi o najzwyklejsze polowanie na kozły, na 20 jeleni, które goreją w nerwowem oczekiwaniuc celnego strzału pana Ribbentropa.

P. Goering jako wielki łowczy urządza polowanie w lasach pruskich. W Polsce nie obdarzono jeszcze nikogo tym tytułem, ale prawdopodobnie hrabia Alfred Potocki zdobędzie to stanowisko.

Teraz prasa została poinformowana, że przyjazd p. Ribbentropa nosi charakter czysto myśliwski. Upodobał on sobie zwierzynę w Polsce. Dowiedział się od p. Goeringa, że Polska jest gościnna, że po łowach zaprasza ją do Warszawy, przyjmują śniadaniem, pozwalają zgłaszać deklaracje, zabraniają prasie krytykować, zajmować się życiorysem bohaterów Trzeciej Rzeszy, że wizycie nie towarzyszą demonstracje.

W lasach pruskich w polowaniu brał udział przewodniczący komitetu porozumienia polsko - francuskiego książę Janusz Radziwiłł. Tak się bowiem złożyło, że książę Radziwiłł poluje chętniej w lasach pruskich niż francuskich, że zamiast zostać prezesem porozumienia polsko - niemieckiego, pełni on funkcje prezesa komitetu porozumienia, a raczej nieporozumienia polsko - francuskiego.

W polowaniu nie brał udziału wychowanek księcia Radziwiłła, który postawiłby kropkę nad „i" i byłby już dopowiedział te wszystkie zdania, które brakują do ilustracji wyprawy myśliwskiej. Byłaby to dla posła Mackiewicza osłoda po przegranej w Wilnie.

Teraz M. S. Z. milczy uporczywie. Głos ma właściwie naczelny dyrektor lasów państwowych. Pan ambasador Lipski porozumiał się z Alfredem Potockim z Łańcuta. Magnat galicyjski zetknął się z lasami państwowemi. Przyjazd Ribbentropa dotyczy więc wyłącznie myśliwych i nie powinien być przedmiotem myślenia. Wszystkie plotki, że przyjazd wiąże się z datą wyborów w Kłajpedzie, nie odpowiadają właściwie prawdzie. Nie należy wierzyć, jak twierdzą sfery miarodajne, że z ambasadorem niemieckim omówi się ostatnie nieporozumienia na pograniczu czeskiem. Zaprzeczenia te są aż nadto logiczne.

A może ten dyplomata, który po długich targach przełamał opór Anglików i wymusił układ morski, osiądzie na czas dłuższy w Polsce, jak to podają pisma francuskie i angielskie? Skoro sąd okręgowy stwierdza, że Niemcy są państwem zaprzyjaźnionem z Polską, to wypada oczywiście powołać do stolicy najlepszego dyplomatę na miejsce obecnego ambasadora Moltkego...

Ambasador Ribbentrop, ma rozejrzeć się w sytuacji. Wystarczy wybrać odpowiednie tereny myśliwskie, zetknąć się z arystokracją miejscową oraz z nową arystokracją, która chętnie towarzyszy starym magnatom w wyprawach myśliwskich, by poznać teren, przeprowadzić rozmowy i zorganizować targi...

W lasach, zdala od Warszawy, będzie zawsze łatwiej dojść do porozumienia, obronić się przed czujną uwagą prasy.

Wydawało się wszystkim, że premjer pruski Goering upolował już wszystko co dało się w Polsce, że wrócił do Prus z najlepszemi trofeami. Widocznie jednak puszcze polskie są bardzo ponętne i kryją w sobie dużo zwierzyny. Goering upolował zające, Ribbentrop sięga po jelenie. Polska staje się coraz lepszym terenem myśliwskim dla niemieckich sąsiadów.

Tymczasem zapewniają prasę, że jest to impreza czysto prywatna bez udziału sfer miarodajnych, że mamy do czynienia z prywatnemi targami... Lipskiego.

Czego nie wolno w Jugosławji małżonkom

Niedawno rząd jugosłowiański wydał dekret, mocą którego pensje zamężnych a pracujących kobiet zostały zredukowane o 50%. Redukcja dotyczyła jedynie tych mężatek, które zamieszkują z mężem pod wspólnym dachem.

Od chwili wprowadzenia w życie wyżej wspomnianego dekretu tysiące małżeństw jugosłowiańskich pozornie zerwało ze sobą. Jeden z małżonków opuszczał dotychczasowe wspólne mieszkanie, stwarzając pozory, że nastąpiła rzeczywista separacja.

Oczywiście, małżonkowie spotykali się pokryjomu. Zwłaszcza, utarł się zwyczaj, że wspólnie spędzano święta i niedziele.

Rząd jugosłowiański nie mógł dłużej tolerować takiego stanu rzeczy, który był jawnem obchodzeniem wydanego dekretu. Ostatnio władze ogłosiły nowe rozporządzenie: jeżeli małżonkowie, którzy nie mieszkają ze sobą, zostaną zauważeni na wspólnej wycieczce, w lokalu restauracyjnym w oddzielnym gabinecie, lub zostanie im udowodnione wzajemne odwiedzanie się, małżeństwo ich będzie uważane za istniejące nadal normalnie i żona straci 50% swoich poborów.

Obecnie pozornie separowani małżonkowie nawet świąt i niedziel nie będą mogli wspólnie spędzać.

Min. Michałowski o adwokaturze

Warszawa. 26. 9. PAT. W dniu dzisiejszym p. minister sprawiedliwości Czesław Michałowski przyjął na audjencji prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej. W czasie przyjęcia p. minister wygłosił przemówienie, w którem, nawiązując do zbliżających się wyborów do Naczelnej Rady Adwokackiej podzielił się z zebranymi uwagami o tej najwyższej instytucji samorządu adwokackiego. P. minister zaznaczył, że trzyletnia działalność pierwszej ogólno-polskiej Rady Naczelnej przekonała go o **wysokim pożytku** tej instytucji zarówno dla stanu adwokackiego jak i dla wymiaru sprawiedliwości. Pierwsza Rada Naczelna spełniła wzorowo swe zadanie przewodnika samorządu adwokackiego i przedstawiciela stanu obrończego, przyczyniając się przez to do ugruntowania swego bytu i podniesienia znaczenia naszej adwokatury w państwie. P. minister do chodzi do wniosku, że obecna Naczelna Rada Adwokacka zawdzięcza swe niewątpliwe sukcesy i wysoki autorytet w adwokaturze i u władz państwowych dzięki objektywizmowi i rzeczowości z jaką spełniała swe powołanie. P. minister dał wyraz nadziei, że przyszła Rada stanie się godną sukcesorką swej poprzedniczki, krocząc dalej po drodze objektywnego i rzeczowego działania w zakresie reprezentacji i potrzeb stanu obrończego. Dalej p. minister podkreślił, że omawia te sprawy gdyż, jak wiadomo, rządy realizujące myśl państwową i testament polityczny Marszałka Piłsudskiego upatrują w ścisłym podziale kompetencyj publicznych jedną z naczelnych zasad zdrowego porządku prawnego. Polityka — powiedział p. minister — należy do rządu i parlamentu. Samorząd ogólny i specjalny winien działać wyłącznie pod znakiem fachowości i rzeczowości. W zakończeniu p. minister oświadczył, że byłby b. zaniepokojony losem samorządu adwokackiego, gdyby organa korporacyjne, niepomne swych właściwych żądań przekroczyły swe **kompetencje ustawowe i weszły na drogę walk politycznych i rozgrywek partyjnych.** Taki bieg rzeczy mógłby tylko adwokaturze zaszkodzić, zmuszając zarazem państwo do poszukiwania środków zaradczych.

Na przemówienie p. ministra odpowiedział prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Franciszek Paschalski, który podziękował p. ministrowi za dotychczasowy, życzliwy stosunek ministra do adwokatury i oświadczył, że Naczelna Rada Adwokacka starała się zawsze być przedstawicielką adwokatury jako całości, że nie istniały wśród niej **żadne różnice partyjne, wyznaniowe czy też narodowościowe.** Rada służyła jedynie polskiej adwokaturze, jej powadze, która była zlecona pieczy Naczelnej Rady.

Pierwsza niemiecka flotylla łodzi podwodnych

Berlin. 26. 9. PAT. **Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, w dniu 27 bm. powstaje w Kilonji pierwsza flotylla łodzi podwodnych, której kanclerz Hitler nadał nazwę „Flotylli Weddignena" dla uczczenia pamięci bohaterskiego Ottona Weddigena. Flotylla podwodna Weddigena składa się z następujących łodzi podwodnych: U-7, U-8, U-9, U-10, U-11.**

Nowy attache wojskowy

Warszawa, 26.9. PAT. Nowomianowany attache wojskowy Rzeszy niemieckiej, płk. von Studnitz złożył dziś o godz. 13-ej wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca byli obecni: b. attache wojskowy niemiec gen. Schindler z adjutantem oficerowie sztabu głównego oraz oficerowie komendy, garnizonu m. st. Warszawy z komendantem ppłk. pereswietsołtanem. uroczystości asystowała kompanja chorągwiana 21 p.p. z orkiestrą, w chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymny państwowe niemiecki i polski.

Warszawa, 26.9. PAT. Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Smigły przyjął w dniu dzisiejszym dotychczasowego attache wojskowego Rzeszy niemieckiej w Polsce gen. Schindlera.

Możliwość konferencji Laval-Baldwin - Mussolini

Paryż, 26. 9. PAT. Prasa przewiduje ukonstytuowanie się w dniu dzisiejszym komitetu dla zredagowania zaleceń. Mimo zaprzeczeń pogłoskom o zwołaniu konferencji trzech w jednem z północnych miast włoskich, niektóre dzienniki *nie wykluczają tej ewentualności.*

Trudno w tej chwili powiedzieć, jak długo trwałyby prace nowego komitetu — pisze „Le Petit Parisien". Przyjaciele angielscy pragnęliby przyspieszyć tok prac tak, ażeby sprawozdanie mogło być gotowe w ciągu tygodnia, lecz z drugiej strony — pisze dziennik — niektórzy delegaci wypowiadają się za dłuższym okresem. Możliwość zwołania *konferencji francusko-angielsko-włoskiej* nie jest wykluczona. Wysuwany jest projekt zwołania konferencji *Laval—Baldwin—Mussolini* w jednem z miast włoskich na pograniczu Szwajcarji, lecz nic nie wskazuje na to, by zajmowano się poważnie tą ewentualnością, która mogłaby zajść w tym wypadku, gdyby Francja i Anglja otrzymały zapewnienie od Mussoliniego, że wysiłki te nie będą daremne.

„Echo de Paris", omawiając sprawę utworzenia komitetu redakcyjnego, pisze, iż ogólna tendencja Francji jest *opóźnienie procedury zaleceń,* natomiast Anglja dążyć będzie do jej przyspieszenia. Panuje powszechne przekonanie, że sprawozdanie będzie gotowe w ciągu 10 do 15 dni.

„L'Oeuvre" przewiduje, że ostatnie posiedzenie Rady Ligi nie odbędzie się prędzej, jak za tydzień, a zgromadzenie odroczy się prawdopodobnie w sobotę, lecz będzie gotowe zebrać się natychmiast, jak *tylko zostaną rozpoczęte działania wojenne.* Przeważa opinja, że w tym momencie Mussolini *pragnąłby rozmawiać z Lavalem i Hoarem, by wejść na drogę Stresy* i nie odmówiłby udzielenia zgóry Francji i Anglji niektórych zapewnień co do wyników tych rozmów. Anglja do projektu tego odnosi się z wyraźną niechęcią, a Francja nie mogłaby odpowiedzieć na zaproszenie bez porozumienia się z Wielką Brytanją, nikt jednak w tej chwili nie może zapewnić, że spotkanie takie nie odbędzie się.

Ruch samochodowy we Włoszech będzie ograniczony

Rzym. 26. 9. PAT. W kołach gospodarczych krąży pogłoska, iż w razie rozpoczęcia działań wojennych w Afryce wschodniej wydane zostałyby nowe ograniczenia w sprawie zużycia płynnego paliwa. Mówi się o możliwości zahamowania prywatnego ruchu samochodowego w soboty i niedziele.

Wicem. Koc i gen. Dreszer u prez. Roosevelta

Waszyngton, 26. 9. PAT. Charge d' affaires Sokołowski przedstawił prezydentowi Rooseveltowi w Białym Domu ministra Koca i gen. Orlicz-Dreszera. Min. Koc wręczył prezydentowi zbiór minjatur pendzla Szyka, przedstawiających sceny z życia Washingtona.

Następnie gen. Dreszer udał się na cmentarz narodowy w Arlington, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy ceremonji tej obecny był generał komenderujący fortu Meyers oraz oddział artylerji, który dał 15 salw. Wieczorem minister Koc i gen. Orlicz-Dreszer powrócili do Nowego Jorku.

100 miljonów zamrożonych należności

Warszawa, 26. 9. (Sin). W polskich kołach handlowych zajmujących się eksportem towarów polskich zagranicę obliczają, że ogólna suma polskich należności zamrożonych w rozmaitych krajach wynosi około 100 miljonów zł. Poza Niemcami, gdzie jest najwięcej zamrożonych pieniędzy, najpoważniejsze są polskie należności w Rumunji ,Turcji, na Węgrzech i w kilku innych krajach. Uzyskanie zamrożonych sum natrafia na wzrastające wciąż trudności.

Nowe składki na Izbę Pracy

Warszawa, 26. 9. (Sin). Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o Izbach Pracy. Projekt ten zostanie przekazany do załatwienia nowemu parlamentowi. Projekt nowej ustawy przewiduje *przymusowe składki robotników na utrzymanie Izb Pracy.*

Wypadek samolotu pasażerskiego

Warszawa. 26. 9. PAT. W dniu dzisiejszym samolot komunikacyjny PLL. „Lot", który przybył z Wilna przy podjeżdżaniu na lotnisku warszawskiem na peron wskutek bardzo silnej wichury zaczepił skrzydłem o hangar. Maszyna została uszkodzona. Pasażerowie i załoga poza lekkiemi kontuzjami, **nie odnieśli szwanku.**

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Poznaniu

Poznań, 26.9. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej, na którego porządku obrad, znajdowało się m. in. sprawa wyznaczenia terminu wyborów nowego prezydenta miasta oraz wybór komisji finansowo - budżetowej. Tymczasowy prezydent miasta płk. Więckowski odczytał radzie decyzję ministra spraw wewnętrznych, *rozwiązującą obecną radę miejską w Poznaniu,* na podstawie art. 69 ust. 1 pkt. wydanej na podstawie ust. 5 ustawy z dn. 25 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządowego. Prezydent Więckowski zawiadomił radę, że w myśl ust. 5 decyzje właściwych władz podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Obecna rada miasta poznania wybrana została w listopadzie 1933 r.

8 ofiar burzy nad Holandją

Amsterdam. 26. 9. PAT. W czasie gwałtownej burzy, jaka przeszła nad północną częścią Holandji, zginęło 8 osób: 4 rybaków utonęło w Yselmeer, jedna kobieta została przygnieciona w Amsterdamie przez padające drzewo, a trzech cyklistów, pędzonych przez wiatr, wpadło pod samochody lub tramwaje.

200-letni żółw wagi 600 kg.

Neapol. 26. 9. PAT. W zatoce Polieastero rybacy wyłowili olbrzymiego żółwia, pochodzącego z mórz tropikalnych. Żółw ten waży 600 kg. ma 2 metry długości i liczy 200 lat. Żółw został przekazany ogrodowi zoologicznemu w Neapolu.

Kronika krakowska

MĘŻCZYZNA I KOBIETA

W poniedziałek, 30 bm. o godz. 7 mej wiecz. wygłosi prof. U. J. Dr. Odo Bujwid w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7 odczyt p. t. Mężczyzna i kobieta. Po odczycie dyskusja.

POGRZEB Ś. P. JANA KRZYŻANOWSKIEGO.

Wczoraj popołudniu odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Jana Krzyżanowskiego, dyr. Miejskiej Izby Obrachunkowej. Za trumną postępowała rodzina, reprezentant p. wojewody, naczelnik Małaszyński, prezydjum miasta, liczne delegacje oraz publiczność. Nad grobem wygłoszone zostały przemówienia.

Angija nie chce rokować poza Ligą Narodów

Genewa. 26. 9. PAT. Z kół delegacji angielskiej wyjaśniają, że zdanie w dzisiejszej deklaracji Edena na Radzie Ligi Narodów, dotyczące podjęcia przez rządy innych jeszcze kroków dla pokojowego rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego bynajmniej nie powinno być komentowane **jako dowód istnienia zamiaru bezpośredniej akcji pomiędzy mocarstwami poza Ligą.** Zdanie to, które według delegacji angielskiej, wywołało z początku nieco mylną interpretację brzmi dosłownie jak następuje:

„W dodatku podczas gdy praca przygotowywania raportu będzie w toku, rządy będą miały sposobność rozważenia, czy i w jaki sposób będzie można uczynić coś więcej dla zabezpieczenia pokoju".

Z kół delegacji angielskiej interpretują ten ustęp deklaracji Edena jako zapowiedź dalszej akcji Rady Ligi, poza przygotowywaniem przez komitet 13-tu raportu i zaleceń lub poza wprowadzeniem koncyljacji przez komitet pięciu. Co do możliwości podobnej dalszej akcji Rady Ligi wskazują ze strony angielskiej przedewszystkiem na żądanie Abisynji **wysłania obserwatorów, co stanowić może pierwszy krok Rady,** podjęty w toku przygotowywania raportu i zaleceń. Dalszym krokiem może być również — zdaniem delegacji angielskiej — zarządzenie przez Radę pewnych środków prewencyjnych, jak np. zakaz wywozu do Włoch surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla przemysłu wojennego. Zarządzenie takie oczywiście mogłoby nastąpić dopiero wówczas gdyby poszczególne rządy zgodziły się na to i na Radzie była w tej sprawie jednomyślność, co wydaje się wątpliwe. Koła delegacji brytyjskiej z naciskiem podkreślają, że o jakiejkolwiek akcji **negocjatorskiej mocarstw poza Ligą nie może być mowy.**

Co do prac komitetu 13-tu, to sytuacja nie rokuje **wiele powodzenia,** wymaganej przez Radę jednomyślności, aby ewentualne zalecenia mogły być wprowadzone w życie. Brak jednomyślności miałby jako skutek przewidzianą w art. 15 alinea 7 paktu **wojnę legalną.** Sporządzenie więc raportu i zaleceń przez komitet 13-tu nie będzie bynajmniej zadaniem prostem.

Statystyka... flirtu

Ach, ta statystyka. Jakim celom nie służy. Ostatnio studentki amerykańskiego uniwersytetu North-Carolina rozpisały nader oryginalną ankietę, którą rozesłały do swych koleżanek. Ankieta obsłużona została w 87 procentach. W ankiecie tej studentki żądały od swych koleżanek odpowiedzi na takie pytania, jak: Ile awanturek miłosnych przeżywa koleżanka w ciągu jednego półrocza, ile razy usiłowano ją w tym czasie pocałować, ile razy ją pocałowano i t. d.

Wynik ankiety był „amerykański". Studentki nie krępując się, odpowiadały śmiało i twierdziły, że każda niemal studentka wymienionego uniwersytetu przeżyła w ciągu półrocza 10 — 13 awanturek miłosnych, które przeciętnie w 2 wypadkach skończyły się tragicznie. Źródło nasze nie notuje ilości usiłowanych i dokonanych... pocałunków.

ILE WYNOSZĄ OPŁATY ZA OTWARCIE BRAMY?

Inspektor pracy 38 obwodu w Krakowie informuje, że notatki, jakie ukazały się w prasie o opłacie należnej dozorcom domowym za otwieranie bramy, nie są ścisłe. Warunki pracy i płacy dozorców domowych miasta Krakowa ustala Orzeczenie Nadzw. Komisji Rozj. z dnia 19 czerwca 1934, które obowiązuje aż do dnia 31 marca 1936 r., orzeczenie to nie było i nie mogło być zmienione. Opłaty za otwarcie bramy ustalone są w paragr. 14 na 15 gr. przed północą i 25 gr. po północy.

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

NAROŻNY lokal sklepowy z wystawą i magazynem do wynajęcia. Telefon 119-65.

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, centralne ogrzewanie oraz pokój z piecem kuchennym do wynajęcia. Zgłoszenia Smoleńsk 34. 3—5 pop. 5319kr

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia, komfort słoneczne II piętro do wynajęcia. Przemyska 4. Wiadomość dozorca. 3401g

MIESZKANIE czteroi trzypokojowe komfort SŁONECZNE III p. do wynajęcia. Biskupia 4. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, — tel. 148-61. 5104kr

PIŁSUDSKIEGO 38 wolne 5-pokojowe — komfortowe mieszkanie z balkonem. Wiadomość mieszkanie 2 5420kr

WYNAJMĘ lokal fabryczny 55 m. kw. w Podgórzu. Zgłoszenia „Nowy Dziennik „Zaraz“. 3434g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia. III piętro, pełny komfort natychmiast. Wiadomość u dozorcy. 5399kr

MIESZKANIE czteroi trzypokojowe komfort SŁONECZNE III p. do wynajęcia. Biskupia 4. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, — tel. 148-61. 5104kr

DO wynajęcia dwa lokale przemysłowe — Grodzka 10. Wiadomość w sklepie jubilerskim. 5447kr

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. Orzeszkowej 9. Wiadomość u dozorcy. 5448kr

UCZNIA (uczenicę) przyjmę na mieszkanie z wytwornem utrzymaniem. Zgłoszenia: „Śródmieście — komfort“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5446kr

LOKAL przemysłowy 140 m. kw. przy tramwaju, Podgórze, tanio do wynajęcia. Zwierzyniecka 34, m. 8. 5445kr

HALA 330 m. na lekki przemysł, fabrykę ubrań, bielizny, obuwia zaraz do wynajęcia. Tel. 161-24 między 2—5. 5474kr

LOKAL sklepowy — 1 ubikacja, Dietlowska pasaż, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Rakower, telefon 148-61 między 2—3. 5438kr

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokoi i kuchni w żydowskiej dzielnicy. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „F. S.“ 3469g

SUBLOKATORA do frontowego lokalu — przy ul. Grodzkiej poszukuję. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Podanie branży“. 3467g

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uczą się wszyscy u znanej rutynowanej nauczycielki ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ, WW. ŚWIĘTYCH 8, I. p. m. 7. tel. 109-97. 3401g

GRUNTOWNĄ naukę angielskiego najnowszą metodą z pełną gwarancją w najkrótszym czasie lekcja zł. 1.50 zbiorowa taniej Weinfeldowa — Dietla 107/II. 3441g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3.

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d. 5158kr

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRY. SZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

KOMFORTOWE 4 pokoje, kuchnia na Mezzaninie 3 pokoje, kuchnia na III p. wolne od listopada. Zgł. pod „Blisko Gertrudy“ do Nowego Dziennika. 3475g

4 i 6—7 POKOI, w tem dwie duże sale, kuchnia, przedpokój, komfort na I piętrze w centrum Krakowa do wynajęcia od 1-go stycznia 1936. Wiadomość J. Bandet, — Grodzka 5 sklep. 3466g

DO WYNAJĘCIA — pełnokomfortowe — słoneczne 3 pokoje z kuchnią Bonerowska Nr. 14. 3472g

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

SAMOCHODOWE kursy inż. Bilaka. — Przygotowujemy palaczy, maszynistów do egzaminu. Kraków, Zwierzyniecka 7. — 5126kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Cwczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel—Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11, tel. 177-57. 4936kr

PRZEDSZKOLE „RADOSNA SZKÓŁKA“ Mostowa 3. H. Rosenbaumówny i H. Rechesówny, absolwentki Uniwersytetu Jagiell., — dyplomowanej frebłanki już otwarte. Lokal odnowiony. Nowoczesne urządzenia. — 5426kr

PRZEDSZKOLE WSPÓŁCZESNE uruchamia 1-go grupę popołudniową. Łobzowska 5, m. 5. 3465g

FRANCUSKIEGO, — niemieckiego, angielskiego wyucza pierwszorzędną najnowszą metodą nauczycielka gimnazjalna. Gramatyka, konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, tłumaczenia. Warunki bardzo przystępne. Kraków, Sarego (Zielona) 11, m. 10. 3445kr

KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM KURSY ZAWODOWE, pod kierownictwem dyplomowanej mistrzyni, pod starszej Cechu miasta Krakowa. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie w kroju, modelowaniu i szyciu. — Krój angielski, francuski, damski i dziecinny, najnowszej metody. Rysunki i zdobnictwo przy kursie kroju prowadzi fachowa siła artystyczna. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa. KLEMENTYNA BOBROWSKA-SWAŁTEK KRAKÓW FELICJANEK 1, m. 7 3424g

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków — Szewska 1. 4997g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, grupy zbiorowe w najbliższych dniach. Zamiejscowi listowną metodą „Globus“ zł. 4.40 miesięcznie. — „STUDJUM“ KRAKÓW, BATOREGO Nr. 24/I. 5232kr

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA“ KRAKÓW, PIERACKIEGO 14/1 przygotowują na ustnych lekcjach ZBIOROWYCH oraz w drodze — KORESPONDENCJI do egzaminu dojrzałości gimn., do egz. z 6-ciu kl. gimn. Z ZAKRESU I i II KL. GIMN. NOWEGO USTROJU, oraz do egz. z 7-miu kl. szkoły powsz. Wykładają wybitne siły fachowe Opłaty niskie. 5435kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

NOWE fasony koszul i kombinacyj. Ceny zniżone — poleca Wytwórnia „Lira" Szewska 18. 5351kr

EUROPEJSKA Pralnia Chemiczna i farbiarnia Kraków, Długosza 8, Tel. 18103 poleca się. Pranie kołnierzyka z pięknym połyskiem 12 gr. — 3422g

BEZPŁATNIE! Kto do piątego października wpisze się lub odnowi przerwany abonament w „Bibljotece Uniwersalnej" GOŁĘBIA 2 i KARMELICKA 30, otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. OSTATNIE NOWOŚCI. 5379kr

PRACOWNIA ZŁOTNICZO-SREBRNICZA Izaka Herzoga Stradom 11 w podworcu. Wyroby srebrne כלי קודש Wszelkie reperacje. Naprawa antyków. — 5274kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-89.

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogerja Schapsensohna. Plac Nowy. 5315kr

WSZYSTKIE lektury szkolne otrzymasz w LITERACKIEJ Stradom 19. Miesięcznie 1.50. 5292kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel, poleca firma M. PLESZOWSKI, KRAKÓW. MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. — Udogodnienia przy kupnie. 5337kr

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA. 3477k

ŁĄCZ przyjemne z pożytecznem, czytaj nowe, dobre książki. Najbogatszy wybór ostatnich nowości we WYPOŻYCZALNI „ALFA", Jagiellońska 8. 4889kr

ODCISKI usuwa JOT pasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477kr

OZDOBA KOBIETY TO FIGURA, a to osiągnie Pani w Wiedeńskim Salonie Gorsetów. Bobker, Kraków, Jasna 8. 4994kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

SPÓLNIKA do rentownej istniejącej fabryki środków spożywczych poszukuję. Zgłoszenia „20.000" Nowy Dziennik. — 3434g

USUWAM bezboleśnie zbyteczne włosy sposobem zagranicznym. Po zabiegu skóra pozostaje gładka. Na żądanie odwiedzam w domu. Na prowincję wysyłam preparat z opisem użycia. Po dłuższym używaniu włosy znikają bezpowrotnie. Groble Nr. 16/3. 3446g

MAM 10.000 — oczekuję korzystnej propozycji z współpracą lub zastępstwo dział apteczny, kosmetyczny i tym podobne lub „Einheirat". Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Uczciwy" 3462g

PRZYPOMINAMY, że najwyższy czas odnowić przerwany abonament we WYPOŻYCZALNI „ALFA", — Jagiellońska 8. 4880kr

DROGERJA LEON KERZ, Kraków, Wielopole 24, zasyła PT. odbiorcom i krewnym serdeczne życzenia noworoczne. — 5417kr

DYPLOMOWANY mistrz tapicerski poszukuje spólnika z kapitałem, celem rozszerzenia wytwórni tapicerskiej. Oferty „Spólnik" Kraków, Skrytka 64. 5416kr

ZAKŁAD KRAWIECKI — męski LEWKOWICZA WRZESIŃSKA 10. — KRAKÓW. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa. — Ceny przystępne. 5422kr

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód „Maryla" przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1.70. Nowe od zł. 5.—. Uwaga na adres! Kraków — AUGUSTJAŃSKA 3 (róg Dietla).



JAK ŚLICZNIE MŁODO WYGLĄDA mówią o Pani, która przed chwilą musnęła twarz puszkiem, pokrywając ją niewidoczną warstewką subtelnego pudru A b a r i d. Sporządzony z cebulek lilji białej, idealnie miałki, nieszkodliwy, dobrze przylega, przywracając cerze świeżość i powab.

PUDER ABARID

Matrymonjalne

URZĘDNIK, dobry fachowiec, znajomość języków, posiada kilka tysięcy gotówki pozna pannę intelig., mającą możność wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia Biuro Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. „Atid". — 5396kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND" Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione Zarząd. 5335kr

MAMUSIU!! kup mi nowoczesne wygodne OKULARY wykluczające ucisk, precyzyjnie wykonane w firmie OPTYK GRÜSSLER GRODZKA 43 TELEF. 123-00 Olbrzymi wybór i najtańsze ceny w Krakowie 5413g

HAMMER, swat światowej sławy, Kraków, Sebastjana 32 3460g

DWUDZIESTOLETNI kawaler na stanowisku kapitałem 10 tys. pragnie poślubić ładną, subtelną dwudziestodwuletnią pannę posiadającą równie 10.000 złotych i inteligencję. Zgłoszenia: „Idea" Kraków Posterestante. 3463kr

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia S. RAUCHER Kraków KRAKOWSKA 29 Telefon 154-67

Reklama dźwignią handlu



przy uporczywych BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ PROSZKI „PSZCZÓŁKA" LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR" WARSZAWA

WYTWÓRNIA KOŁDER i materacy wykonuje wszelkie roboty nowe oraz przyjmuje przeróbki wchodzące w zakres pościeli — po cenach bardzo przystępnych. wykonanie solidne, — poleca A. Münz — Kraków, Grodzka 6. w podworcu. 5425kr

PRZYSTĄPIĘ Z UDZIAŁEM do rentownego, poważnego przedsiębiorstwa technicznego lub przemysłowego, celem rozbudowy. Zgłoszenia pisemne pod „Fachowa współpraca" do Biura Stattera Rynek 8. 5393kr.

„OŚWIATA" Bibljoteka Dietla 41 w sieni poleca najnowszą literaturę polsko-niemiecką, lektury szkolne. Taksa abonamentowa zniżona. 5442kr

WSPÓLNIKA do istniejącej od lat wytwórni kosmetycznej — współpracą poszukuję. Zgłoszenia pod „Wielkie możliwości" do Admin. Nowego Dziennika. 3450g

100 PROCENT zadowolenia daje tylko BIBLJOTEKA LITERACKA, Stradom 19. 5292kr

ZAWIADAMIAM Szan. PT. Klijentelę, że moja pracownia kuśnierska została przeniesiona na ul. Stolarską 7. Wykonuję wszelkie roboty kuśnierskie według najnowszych żurnali po cenach bardzo przystępnych. Polecam się łask. pamięci WIENER (r. TREIBITSCH). 3062g

GWARANCJĘ pięknej linji dają jedynie gorsety firmy „ELASTIC" Kraków, Szewska 15. 5451kr

SCHRONISKO dla przyjezdnych chorych w Krakowie udziela porad i przekazuje chorych do szpitali oraz lekarzy specjalistów bezpłatnie. Wiadomość Sebastjana 31/7 od 8—12. — 3460g

POSZUKUJĘ spólnika kupca z kapitałem do dobrze prosperującego interesu w Krakowie, celem powiększenia produkcji. Zgłoszenia pod „Świetna przyszłość" do Administracji. 3464kr

TAPICERSKA Pracownia SCHNITZERA poleca tapczany, rozkładanki, otomany, poduszki materacowe, siatki. Specjalne łóżka polowe na składzie. — REPERACJE — Przeróbki — Terminowo. Trwale — Tanio! — Starowiślna 85 schodki. 5454kr

PRZEPROWADZKI uskutecznia fachowo własnemi wozami meblowemi „EXPRESS" Kraków, Miodowa 20, telefon 14581. 3362g

SŁYNNY JASNOWIDZ OSOWICKI w transie wystudjował główną wygraną dolarówki. Podaj datę urodzenia, numer dolarówki otrzymasz odpowiedź i horoskop. Załącz 1.25. Kraków Tomasza 15/2. — 5483kr

WYSZYNK wódek w centrum na korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość Biuro Ogł. Stattera, Rynek. 5472g

OSOBĘ, która pisze anonimy proszę o podanie adresu. Inaczej do kosza. Wdzięczna E. G. 5471g

„RENAISSANCE" ogólnie znana wypożyczalnia książek Kraków, DŁUGA 26 poleca wszelkie nowości beletrystyczne — naukowe — lektury szkolne. Abonament 1.50 5486kr

MEDJUM AKSAKOWA widzą tajemną wykrywa kradzieże, wskazuje przyszłego męża, żonę, loterję. Daje cenne porady Od złoty listownie, — osobiście Kraków. — Florjańska 21/6. —

NOWOROCZNE życzenia zasyła swoim P. T. Klijentom — Edward KALETA — koncesjonowany Instalator wodociągów. gazu oraz pracownia blacharska Kraków — LUBICZ 19 tel. 171-74 2491kr

POGOTOWIE Krawieckie „Szybkość" wykonuje wszelkie prasowania, czyszczenia, naprawy solidnie i tanio. Kraków, Katarzyny 1. tel. 123-27 5490kr

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe „MARS" przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Kraków Krakowska 44, tel. 174-83. 5270kr

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Kamienicę trzechpiętrową pełno komfortową (centrum) dochód roczny 13.140 złotych, długoterminowa pożyczka 34.000 dopłata 59.000. — KAMIENICĘ trzechpiętrową komfortową doskonale utrzymaną (śródmieście) 50 ubikacyj, czynsz roczny 16.415 złotych, cena 128.000. DOM nowy nowoczesny komfort dochód roczny 8.8500 złotych, cena 83.000. gotówką 63.000 złotych. DOM nowy komfortowy, piękna dzielnica, czynsz roczny 6.000 złotych, cena 48.000 gotówką 38 tys. zł. KAMIENICĘ nową (Słowackiego) superkomfortową cena 175.000 złotych gotówką 140.000. DOM nowy dwupiętrowy, (Wrocławska) dochód roczny netto 10 proc. dług bankowy 18.000 gotówką 42.000 złotych. Wielki wybór kamienic, parcel od 5 tys. zł. poleca Biuro RUBINA, Kraków, — Wielopole 26. Telef. 171-78. Fachowa obsługa. Informacje bezpłatne. 5394kr

OLBRZYMI wybór koszul męskich i pyjam. Ceny zniżone, poleca Wytwórnia — „Lira" Szewska 18. 5352kr

PITROFF sucharki karlsbadzkie, zastępca Jakób Schmalzbach, Kraków, Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości. 5280kr

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol". Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Murzyny tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 3 min. od łazienek mineralnych i deptaku. Pokoje słoneczne. Woda bieżąca. Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu. 4725kr

GUMĘ DOSKONAŁĄ do czyszczenia ścian malowanych — tapetowanych poleca najtaniej FABRYCZNY Skład TAPET — Neumann Dietla 53-55 Telefon 110-19. — 5252kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07. 4562kr

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków. — Zwierzyniecka 11. — 4909kr.

MASZYNY do pisania waliskowe biurowe — najtaniej poleca Max Löwenstein Kraków Zwierzyniecka 11. — 4907kr

MEBLE nowoczesne gwarantowanej jakości Langer, Kraków, Jana 2 „Feniks". — 5162kr

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków FLORJAŃSKA 38, telefon 176-92. 2875kr

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 4931kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków. Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

CHCĄC pozyskać stałych klijentów sprzedajemy tylko pierwszorzędne materjały w najlepszym gatunku KTO RAZ KUPI. KUPUJE STALE »SUKNO« MARGULIES, STRADOM 15. 5411g

PŁASZCZYKI welurowe od 12.—, barankowe od 14.—, pluszowe od 7.—, ubranka — mundurki, fartuchy popelinowe do lat czternastu, poleca najtaniej MODA DZIECIĘCA Rynek Główny 17 w podworcu przechodnia Brackiej 4. CENY NISKIE 5418kr

MATKI! Płaszczyki, ubranka, sukienki dziecięce najtaniej u LUSTGARTENA, — Kraków, Grodzka 69. 5385kr

FIRANKI według najnowszych modeli ceny najniższe! Breit, Grodzka 60 — Telef. Nr. 113-80. 5386kr

TAPETY w wielkim wyborze poleca najtaniej Firma Neumann, Dietla 53-55. Telefon Nr. 110-19. 5388kr



Modne i stylowe materjały meblowe narzutty, drelichy, kołdry, materace, tapczany poleca:
E. DEMBIŃSKI
Kraków, ul. św. Marka narożnik Florjańskiej 26. 5469kr

KRAWATY najtaniej — Wytwórnia Krawatów — największy wybór poleca „Eros", Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

NOWOOTWARTY skład obuwia „SFINKS" Kraków, Rynek Główny 13 poleca po cenach reklamowych obuwie męskie, damskie i dziecinne we wielkim wyborze. 3236g

NAJMODNIEJSZE materjały najlepszych bielskich gatunków na ubrania — płaszcze męskie, zakupi Pan korzystnie tylko w znanej ze swej solidności firmie — „MEISELS" Kraków, Grodzka 36. 5488kr

NOWOŚCI polskie i niemieckie oraz lektury szkolne, najtaniej Bibljoteka Centralna Dietla 58. 5452kr

BIBLJOTEKA Nowoczesna i Sprzedaż artykułów piśmiennych Egon Pilzer, Bielsko. Aleje Sułkowskiego. 5458kr

FUTRA damskie — męskie najtaniej poleca Pracownia Kuśnierska Zahlera Florjańska 39. — Wykonuje wszelkie przeróbki we dug najnowszych żurnali. 5487kr

KILIMY, narzuty, najlepszy materjał — „GROT" Kraków, — Starowiślna 10. — 5485kr

SAKSOFONY, PIANO AKORDEONY instrumenty jazzbandowe poleca najtaniej — BRACHFELD, Kraków, Poselska 13. — 5456kr



Eleganckie kapelusze oraz wszelkie przeróbki najtaniej u
M. BECKOWEJ
Dietla 105, parter. 5477kr

FUTRA damskie, męskie, własnego wyrobu, według najnowszych żurnali — po cenach przystępnych poleca HALPERN, SENACKA 9 — (róg Grodzkiej) tel. 118-86 5453kr

---

לשנה טובה תכתבו

Naszym szanownym gościom, klijentom, przyjaciołom i znajomym życzymy wesołego i szczęśliwego Nowego Roku

Cukiernia i Kawiarnia „Turecka"

Wł. Maksymiljan Buchband i Ska' Katowice, Rynek 2

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż Bielaka), 5124kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL", Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. — 4931kr

FARBY, LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej poleca: „FARBOBLASK" Kraków — Podgórze, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 5122kr

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój„ wiedeński: „Wytwórnia Pyjam" Stradom 17 (dawniej Kole ek 1). 3166x

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków — SZPITALNA 40. 4693kr

MEBLE kuchenne, — przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność" Rynek Gł. 12, Pasaż. 4682kr

POŃCZOCHY jedwabne 1.45, reformy jedwabne 1.50, kombinacje jedwabne 2.40, rękawiczki skórzane ręcznej roboty 5.50, — tylko w najtańszej firmie Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. — 5412kr

NIEBYWAŁA OKAZJA: Koszule męskie, wykwintne — krój wiedeński tylko 7.25. Magazyn Polski. Kraków, Długa 50. — 5412kr

SWETRY ostatnic nowości w cenie reklamowej 6.90. Magazyn Polski, Długa 50. 5412kr

DLA BIEDNYCH dzieci 1.000 swetrów dziecinnych po 50 gr. ofiaruje firma Magazyn Polski, Kraków Długa 50. 5412kr

ZAMIEJSCOWYM wysyłamy odwrotną pocztą po otrzymaniu zadatku zł. 2.50 — od. sprzedawcom rabat. Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. — 5412kr

MAGAZYN OBUWIA „AS", Kraków, Szewska 7, — założony po likwidacji FIRMY CZOPP poleca obuwie najwykwintniejsze, pończochy najtrwalsze po cenach najniższych. 5479kr

DYWANY
Linoleum, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18, tel. 116-79

MEBLE stylowe i kuchnia do sprzedania. Zgłoszenia „Okazja" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5449kr

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki materacowe — oraz przyjmuje różne przeróbki po niskich cenach. Zakład tapicerski Hammera, Dietlowska 23. 5440kr

MEBLE nowoczesne solidne wykonanie — ceny przystępne. — BLUHBAUM, Gertrudy 9. 5441kr

FUTRA olbrzymi wybór, zakupisz — przerobisz najsolidniej — najtaniej Mosłowitz, Kraków, Grodzka 35. telefon 141-64. — 5424kr

SKRZYPCE MANDOLINY instrumenty dęte wszelkie przybory muzyczne STRUNY Tomastica poleca najtaniej Brachfeld, Kraków, Poselska 13. — 5456kr

Nasz



OPTYK
Zygmunt NACHNER
absolwent wyż. szk. zaw. w Paryżu
poleca
OKULARY
i wykonuje reparacje.
Kraków, telefon 159-65
STAROWIŚLNA 29

MANHEIMER, Kraków, Rynek Gł. 9, — „Pasaż" poleca po powrocie z zagranicy w wielkim wyborze GUZIKI, KLAMRY PASKI, KORONKI, oraz MODNE PASMANTERJE, wedle najnowszych modeli Uwaga na adres! Ceny najniższe! 3474g

AMERYKANKA drukarska 40/50 w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość Kraków, Dietla 31, m. 7. 3458g

WYSPRZEDAŻ! — Kryształy, figury zagraniczne, ceramiki poleca firma Halpern Wolnica 8. 5423kr

TAPCZANY nowoczesne, fotele do spania, poduszki materacowe. Ceny niskie. Warunki dogodne. Kraków Tomasza 26. Dom Kasy Oszczędności. Telefon 115-96. 5494kr

DOBRZE ubrany będziesz, jak kupisz materjały męskie — damskie w Bielskim Skadzie Sukna Henryk LANDAU, Kraków, FLORJAŃSKA Nr. 43. 5493kr

NAJTAŃSZA Pralnia i Farbiarnia B. Guguły Kraków Dietla 91 (w podworcu) ubrania — kostjumy — zarzutki 3.50, płaszcz damski 3.—, suknie 2.—. 5492kr

„FOTOLUX" Kraków WIŚLNA 2 Telefon 189-03, NAJTAŃSZE źródło zakupu aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych. PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA robót amatorskich. 5489kr

DZIECINNE środki odżywcze — mydła i pudry kupisz najtaniej w drogerji T. Kurtza narożnik Dietla 68 i Sebastjana 23. 5414kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZNACZNY zarobek dzienny! Poszukuję agentów dla akwizycji nowego rodzaju drobnych ubezpieczeń. — Pewne dochody! Osobiste zgłoszenia — Kraków, Grodzka 26/I od 9—11. 5387kr

SAMODZIELNA siła do sklepu cukierniczego w większym mieście poszukiwana. Oferty pod „Fachowiec“ do Nowego Dziennika. 3443g

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Metodą „ARGUS“ nauczysz się angielskiego, francuskiego, niemieckiego, bez pomocy nauczyciela w ciągu kilku miesięcy. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana. — Kraków ulica Szewska 17. 4939kr

ZASTĘPCY zaprowadzeni w branży bławatnej na Małopolskę Wschodnią, Zachodnią i Śląsk poszukiwani. Pierwszeństwo z kaucją. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Płótna“. — 3445g

BIURALISTKA ze znajomością stenografji i buchalterji o skromnych wymaganiach poszukiwana. Oferty z podaniem kwalifikacyj i żądanej płacy pod „Fabryka Kraków“ do Adm. Nowego Dziennika.

UPRAWNIONY techn. - dentysta Józef Bratt. Starowiślna Nr. 52 tel. 122-54 — przyjmie praktykanta 3439g

POSZUKIWANA — młoda, rutynowana wychowawczyni do 3 letniego chłopczyka dokładną znajomością języka hebrajskiego łagodna niemniej w razie potrzeby energiczna, skromna. — Zgłoszenia listowne w Administracji Nowego Dziennika pod „Podać warunki“. — 5430kr

PODRÓŻUJĄCY poszukiwany. branża sukienna, sprzedaż detaliczna. Zgłoszenia: „Cheviot“ — Nowy Dziennik. 3470g

PRAKTYKANTA lat 16—18 narazie bezpłatnego do biura — przyjmie Emil Silberbach, skład materjałów budowlanych Wielopole 15. 5289kr

CHŁOPIEC obznajomiony z branżą tekstylną do sklepu bławatnego poszukiwany Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika „Tekstylja“. 3438g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . . „ „ 7'80 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.